



(bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr. 54 (1062)

DNIA 3 CZERWCA 1935 ROKU

ROK XV

L.K.S. liderem Lig!

Mauermeier obala rekord Waisówny w dysku rzutem 44 mtr. 34 cm.

P.Z.H.L. pod dawnym sterem, zmieniono tylko kapitana związkowego

Mamy zatem znów nowego lidera ligowego! Jest nim teraz dla odmienny L. K. S., który jak przewidywaliśmy pokonał gładko Wartę. Łodzianie mieli przytem szczęście. Nie pomogłyby im dwa punkty, gdyby nie sukces ze strony Cracovii, która po klęsce ze Śląskiem podstawiła nagle nogę Ruchowi.

Remis zeszłorocznego mistrza z Cracovią w Krakowie był bezwzględnie sensacją. Po słabej formie „białoczerwonych”, wykazanej w kilku spotkaniach trudno było przypuszczać, by udało się im nawet na własnym boisku stawić skuteczną opór Ruchowi. Tymczasem młodzi gracze, którzy zajęli miejsce „wytrawnych” weteranów, dali sobie znacznie lepiej radę, rzucając na szalę ambicję i zapał. Jeden punkt zdobyty w walce z Ruchem jest dla Cracovii w jej obecnej sytuacji b. cennym nabytkiem. Wzmocniła ją bowiem nie tylko materialnie, ale i moralnie.

We Lwowie nie było niespodzianek. Pogoń wygrała z Wisłą i znalazła się znów w czołowej trójce LKS-em i Ruchem. Nie przyszło im to zresztą tak łatwo. Wisła walczyła bowiem b. ambitnie, jednak lepsza kondycja Lwowian zdecydowała o korzystnym dla nich wyniku. Mecz wzbudził zresztą we Lwowie b. wielkie zainteresowanie, dowodem czego dawno już nie notowana ilość widzów.

Próba Warszawianki oderwania się od grupy dolnej nie powiodła się. Trzecie skolei derby Warszawy zakończyły się zwycięstwem Legii. Umożliwiło ono „wojskowym” powrót do centrum w bezpośrednim sąsiedztwie z Wisłą, która zatrzymała się w marszu ku górnym szczeblom tabeli ligowej. Po niedzielnych rozgrywkach tabela przedstawia się następująco:

1. L. K. S.	7	10	15:11
2. Ruch	6	9	17:7
3. Pogoń	7	9	14:9
4. Garbarnia	6	8	13:7
5. Warta	5	7	12:6
6. Wisła	6	5	7:9
7. Legia	6	5	7:9
8. Śląsk	5	4	6:15
9. Cracovia	6	3	6:14
10. Warszaw.	5	2	5:9
11. Polonia	5	1	2:11

Bilety na mecz tenisowy Pol. Afryka — Polska dla dziennikarzy będą do odebrania w Zw. Dziennikarzy Sp. R. P. (Marszałkowska 3) we wtorek w godz. 17—18.



JACHIMEK CONTRA WYPIJEWSKI
Bramkarz Warszawianki wybija pięścią piłkę z nad głowy skaczącego skrzydłowego Legii.



AMERYKANIN FICK, WĘGIER CSIK I NIEMIEC FISCHER
Trzy gwiazdy pływactwa światowego, spotkały się w Budapeszcie. Bieg 100 m. wygrał Węgier.



703 CM. SKACZE SZCZERBIŃSKI (LEGJA)
na zawodach z AKS. w Parku Paderewskiego.



LEGJA NA ZWYCIĘSKIM MECZU Z WARSZAWIANKĄ
Od lewej: Kubera, Drubiński, Sobczak, Przeździecki, Wypijowski, Lysakowski, Jesionka, Szczotkowski, Akimow; (klęczą): Przeździecki, Rajdek.

Trzy mecze o różnych wynikach

Budapeszt, 30 maja.

Sensacyjna porażka Peter Ficka w Budapeszcie była o tyle nieoczekiwana, że nawet Węgrzy nie liczyli na Ferencza Csikę, który w tym roku nie stoczył jeszcze żadnej poważniejszej walki.

Czas Ficka 59,8 jest najlepszym wynikiem, jaki osiągnął na 50-metrowym basenie. I to tłumaczy tę przegraną. Poza tym nie odpowiadała mu za ciepła woda — 28 stopni — no i był zmęczony swą długą podróżą — przyjechał do Budapesztu dopiero w środę. Na domiar złego miał bóle żołądka (kuchnia węgierska?), a po wysiłku zajął się nim lekarz.

Fick ma imponującą pracę rąk — znacznie lepszą, niż praca nóg. Jest

to pływak „na siłę”, widać, że może uzyskać znacznie lepsze rezultaty.

Jeśli chodzi o start Ficka w Polsce to zakomunikował mi dr. Donath, że przepało to bezpowrotnie; Fick ma już wszystkie terminy w swym tournée europejskim zajęte.

FICK TEŻ WYGRYWA

W sobotę odbył się w Budapeszcie wyścig 100 jardów, wygrany dla odmiennie przez Peter Ficka w czasie 52,8 przed Csikiem 53,8.

DRUGA PORAZKA FICKA

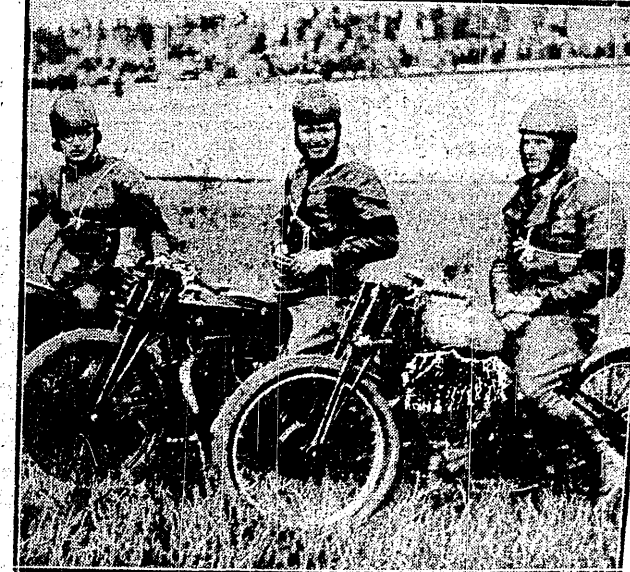
BUDAPESZT. 26. — Tel. wł. — Trzeci pojedynek najlepszych cawlerów Europy z Fickiem zakończył się jeszcze większą sensacją. Tym razem bowiem zwyciężył Niemiec Fischer w 58,4 przed Fickiem 58,6 i Csikiem 59 sek.



O MISTRZ. POLSKI
walczy w Wilnie drużyny dwu Sokołów z Torunia i Lwowa.



GEN. KORDJAN ZAMORSKI
wybrany przez aklamację prezesem Polskiego Związku Gier Sportowych poprowadzi niewątpliwie tę ruchliwą gałęź sportu ku nowym sukcesom sportowym i organizacyjnym.



DOCHA, FRANKOWSKI, LANGIER
pokonali zespół wiedeński, oddając gościom tylko jeden pułk, a zdobywając osiem.

L. K. S. -- Warta 4:1

Łódź gotuje Warcie pierwszą porażkę

ŁÓDŹ, 2.6. — Tel. wł. — ŁKS — Warta 4:1 (2:0). Bramki zdobyli Król (3), Miller i Scherfke. Sedzia p. Walczak z Warszawy. Widzów 6 tysięcy.

Obie drużyny w pełnych składach, jedyną w Warcie na lewej pomocy miejsce Śmigłaka zajął Olszowski.

Dobra passa ŁKS-u trwa. Sześć punktów zdobytych w ciągu tygodnia, to sukces niełatwy, tem większe jest łodzianie z meczu na mecz zdobywają coraz lepszą formę. ŁKS zagrał dziś o całą klasę lepiej niż z Pogonią i nawet lepiej niż z Ruchem.

Warta również nie grała źle. Do ostatniej chwili, mimo iż ŁKS górował przez 70 minut, poznania byli groźni. Gdyby nie ich zbyt defenzywna pomoc, to przy groźnym ataku Warta wypadłaby lepiej.

Z drugiej strony trzeba pamiętać, że tyły łodzian były świetnie dysponowane i przedostać się przez nie było bardzo trudno. Piasecki, niezawodny Karasiak, nadzwyczajny Tadeusiewicz grali tak, że wybijali się, mimo dobrej gry reszty tyłów. Atak był bardzo ruchliwy, Herbsteich doskonały, a najsłabszy gracz Król zdobył trzy bramki.

Warta, jakkolwiek gra jej była wcale ładna, nie pozostawiła korzystnego wrażenia. Witano ją serdecznie i owacyjnie, a dzięki brutalności Fontowicza, żegnano... gwizdaniem.

Zwycięstwo ŁKS-u w tak wysokim stosunku było w pełni zasłużone, a mecz stał na dobrym poziomie, odbił się jaskrawo od zeszłotygodniowego z Pogonią i oprostował porwał widownię. Obfitował on też w niezliczoną ilość emocjonujących momentów podbramkowych.

Ciekawszemu notujemy: w 5 min. Fontowicz cudem tylko wymógł się z opresji — sedzia nie zauważył reki Kubalaka na polu karnej; w 14-ej m. Piasecki zbiera frenetyczną brawę za rzeczywiste kapitalną obronę; w 2 min. później Herbsteich stwarza dramatyczny moment zlikwidowany przez Fontowicza, którego szczęście nie opuszcza i w następnej minucie, kiedy to Miller spotyka się z nim oko w oko.

ŁKS jest w przewadze, zdobywa łatwo teren, piłka wędruje od nogi do nogi.

W 26-ej m. Król strzela tak pięknie czwarty skolei kornier, że piłka niekietniła przez nikogo trzepoce w siatce.

W 43 min. następuje przebieg Miller, przedziera się on przez Olszowskiego, bez trudu mija Pawła, podchodzi do 10 m. przed Fontowiczem, strzela ostro, piłka odbija się o siatkę pod poprzeczką, a że strzał był silny — wraca w pole.

Warta wprawdzie protestuje, ale sedzia wskazuje na punkt strzału i goście rozpoczynają grę od środka.

Druga połowa meczu nie mniej interesująca, a bogatsza jeszcze w sytuacje ciekawe, jest jednak spazyczna przez niezrozumiałe w jednym wypadku decyzje sędziowskie i brutalną grę Warty.

Jest moment, że poza boiskiem znajduje się trzech wyciągających się z bólu graczy ŁKS-u: Piasecki, Sowiak i Miller. W pierwszych 10-ciu m. ŁKS ma moc sytuacji: to Król jest sam pod bramką, gubi jednak piłkę, to znów nie znalazł się nikt, kto by piłkę umieścił z kilku kroków w siatce.

W każdym razie w wyniku tej przewagi pada bramka: w 13-ej m. Król mija Kubalaka, strzela ostro z linii pola karnej — Fontowicz ani drgnął.

Teraz sunie atak czerwonych za atakiem. Zaczyna się na kleskę gości, którzy zaczynają grać ostro. Przebieg Millera załamuje się na Fontowicza i kończy zniszczeniem napastnika ŁKS-u z boiska.

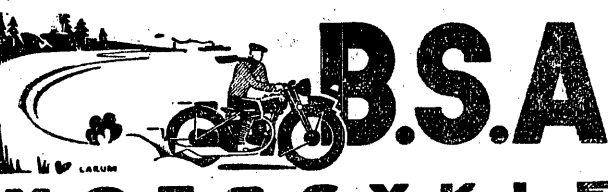
Przy niespodziewanym ataku

Warty Piasecki otrzymuje uderzenie w żołądek i miejsce jego zajmuje Frymarkiewicz. W 20 min. Fontowicz rzuca Sołtysa co rozpętało burzę gwizdów. W 28-ej min. wiadomo z jakiego powodu sedzia dyktuje karny przeciw ŁKS-owi: Piasecki ostentacyjnie nie broni.

W 35 min. znów wiadomo z jakiego powodu sedzia stopuje grę w odległości 6 m. od bramki i daje rzut sporny. W chwili później Król mija Fontowicza i ustala wynik dnia.

Sedzia p. Walczak popełnił w drugiej połowie cały szereg błędów, nikogo jednak nie skrzywdził.

ZAWSZE NA CZELE



B.S.A.

MOTOCYKLE

Jener. Reprez. E. Sykes i S-ka, Warszawa, Ś-to Krzyska 13, tel. 273-77 i 214-94. Największy skład w Polsce części zamiennych i akcesoriów. Prospekt i cenniki na żądanie. Zastępstwa we wszystkich większych miastach.

Lepsza kondycja lwowian

rozstrzyga o zwycięstwie Pogoni nad Wisłą 3:1

ŁWÓW 2.6. tel. wł. — Pogoń — Wisła 3:1 (1:1). Bramki zdobyli dla Pogoni Borowski dwiema, Nanczewski I, dla Wisły Habowski. Sedzia p. Romanowski z Warszawy. Widzów ponad 5.000.

Pogoń: Albański; Berezka, Jezewski; Hanin, Wasiewicz, Deutschmann; Niechciol, Zimmer, Matyas II, Nanczewski, Borowski.

Wisła: Koźmin; Woźniak, Kotlarczyk II; Bajorek, Kotlarczyk I, Jezierski; Habowski, Kopec, Obulowicz, Artur, Lyko.

Na boisku Pogoni zebrało się ponad 5.000 widzów, cyfra już dawno nieotwarta. Mecz należał do interesującego. Obie drużyny wykazywały dobrą formę, tempo było silne, akcje przetrzczały się z miejsca na miejsce.

Pogoń wygrała zasłużenie, mimo iż w pierwszej połowie nie mogła wznieść zachwytu. Lwowianie górowali nad Wisłą przedewszystkiem kondycją, wytrzymałością i tempem przez pełnych 90 minut i ten brawość aut rozstrzygnął o zwycięstwie. Poza meczem była groźniejsza w sytuacji podbramkowych. Zasadniczym błędem Pogoni było natomiast rozwiązanie przez pierwsze 45 minut prawej strony napadu, gdzie Niechciol bez należytego opanowania nie umiał się przebić przez skutecznie grającą Kotlarczyka II. Sytuacja ulegała zasadniczej poprawie po przerwie. Matyas zaczął torować zarówno Borowskiemu, jak i Niechciolowi. Na etapie nie trzeba było długo czekać. Kilka niebezpiecznych biegów Borowskiego wytorowały na tyłach Wisły rozgardzaj i dwie bramki uzyskano bez specjalnego wysiłku.

W napadzie Pogoni należy przede wszystkim wyróżnić Matyasa. Nie spodzianką była dobra forma Borowskiego. Wykazał on doskonały ciąg na bramkę, pamiętając również o odstawianiu strzału z każdej pozycji. Zimmer w polu pracował bez zarzutu. Nanczewski rozegrał się dopiero w drugiej połowie. Niechciol grał nierozważnie.

Pomoc Pogoni spełniła swe zadanie naogl zadawalajaco. Wasiewicz grał tylko może zbyt defenzywnie. Rianin natknął się na najlepszą stronę na

Skład Berlina

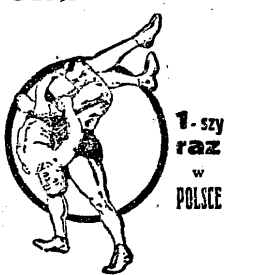
na Kraków

BERLIN, 2.6. — Dowiadujemy się, że w Krakowie przywiedzie ko szulki Berlina następujący gracz: Thiele (Nowawes); Kater II (Tennis - Borussia), Krause (Hertha); Kauer (Tennis - Borussia), Bieri (Blau - Weiss), Stahr (Hertha); Ballendat (B.S.V. 92), Sobek (Hertha), Elsholz (Minerva), Meinert (Gaswerke), Berner (B.S.V. 92). Jako rezerwowi wyznaczeni zostali: Bielek (Hertha) i Burditzki (Wacker 04).

Walcza między Innymi: GRABOWSKI, PRASHOFF, OLIVEIRA, TROVAGLINI, TORNOW, SCHIKAT, KRAUSER, THOMSON i inni. GARKOWIENKO

Dziś i codziennie Początek wielkiego programu atrakcyj cyrkowych o g. 8.15 WALK — około 9.30.

CYRK STANIEWSKICH



1-szy raz w POLSCE

MIEDZYNARODOWY TURNIEJ ZAPASNICZY

o mistrzostwo świata na 1935 rok w wadze ciężkiej od 100 kg. wżwż

UWAGA: Turniej o mistrzostwo świata odbywa się w Polsce po raz 1-szy pod protektoratem światowej Unii Zapasniczej i Kontroli Centr. Zw. Zap. Polskiej

Walcza między Innymi: GRABOWSKI, PRASHOFF, OLIVEIRA, TROVAGLINI, TORNOW, SCHIKAT, KRAUSER, THOMSON i inni. GARKOWIENKO

Dziś i codziennie Początek wielkiego programu atrakcyj cyrkowych o g. 8.15 WALK — około 9.30.

Ceny od 90 gr. do 5 zł.

padu Wisły, zadanie więc miało trudne, niemniej jednak wywiązał się całkiem dobrze. Deutschmann tym razem lepszą formę wykazał Berezka. Jezewski nie popełnił zasadniczo większych błędów. Albański pewny przy strzałach, słabszy natomiast przy wybiegach, które sam sobie zresztą stwarzał.

Wisła, mimo osłabienia w obronie, w sumie była wyrównana. Motorem zespołu był Artur. Grając na łączniku,

potrafił nadać ton całej piątce napadu. Doskonałego partnera znalazł w Łyckich Habowski, który kiedy wykazywał się, potrafił niejednokrotnie dojść do głosu. Z łącznikami było gorzej. Kopec i Obulowicz pracowali doskonale w polu, obaj grzeszyli natomiast impotencją strzelać.

Pomoc Wisły była formacją, która pierwszą skapitulowała. Szybkie tempo narzucone przez Pogon, odbiło się już w pierwszej połowie na Kotlarczyku I.

Sukces odmłodzonej Legii

Warszawianka przegrywa na własnym boisku 2:3

WARSZAWA, 2.6. — Legia — Warszawianka 3:2 (0:1). Bramki dla Legii: Przedziecki II, Rajdek i samobójcza, dla Warszawianki — Świecki i samobójcza. Sedzia p. Andrzejak z Łodzi.

Legia: Keller; Szczotkowski, Jesionka; Przedziecki II, Kubera, Sobczak; Rajdek, Przedziecki I, Łysakowski, Drabiński, Wypliewski.

Warszawianka: Jachimiek; Zwiert, Krysiński; Sochan, Sroczyński, Makowski; Sonntag, Świecki, Smoczek, Piorych, Korgold.

Niewiele, zdaje się, spośród trzech tysięcy widzów, którzy zapelnili trybunę i galerię Warszawianki, przypuszczało, że gospodarze zejdą z boiska pokonani. Przeciwnie brak Martyny w obronie i Nawrota w napadzie, to zdawałoby się handicap zbyt trudny do wyrównania dla graczy rezerwowych.

Sport jednak ma to do siebie, że z jednej strony przekreśla czasami bezwzględnie wszelkie przewidywania teoretyczne, a z drugiej na wynik wpływa w nim w równie donajmniej nie tylko umiejętność czysto techniczna, lecz również ambicja, zapal w walce i morale.

Tak samo kierownictwa drużyny nie powinny nigdy lekceważyć momentu świeżości psychicznej graczy i objawianego przez nich głodu piłki bądź też przeciwnie — przejedzenia się nią. Wstawienie przez Legię oddawna parującego w zespole łgowym Przedzieckiego I-go wpłynęło w sposób wręcz znakomity na jego grę. Gra sprawiała mu przyjemność w sposób rzucający się w oczy: siedł on chętnie do piłki, pracował składowo w polu, rzykował nawet przeboje. To też łączny z nieobliczalnym Rajdkiem stworzył on parę dość groźną dla znajdującego się w nienajlepszej formie Krysińskiego i Jachimka.

Mecz, jak i twia większość spotkań, spadających stale w klasie trzech ligowych zespołów warszawskich, stał na poziomie naogl mizernym.

Udane akcje zespołowe tkwiły w nim jak rodniki w taniem ciście; indywidualnie żaden z graczy nie wy-

kroczył również poza niezbyt przyjemne słowo „przeciętność”.

Jeśli chodzi o możliwości, to bodaj największych można się było dopatrzyć w Świeckim. Gracz ten aż prosił się o dobrego trenera. Bo ma i szybkość i zwrotność i dobry dribling i niezły strzał. Ale wszystko to nie jest jednak należyście powiązane i skryształowane; zawile w grze Świeckiego jest improwizacja, natomiast zbyt mało — przemysłowość.

Kiedy w 17-ej min. po fatalnym trafieniu u piłki przez Jesionkę, Świecki nie stał ni zowad uzyskał pierwszą bramkę, zdawało się niemal napewno, że Warszawianka mecz wygra. Kibiców jej niepokoiły spewnością nieczęste i słabej jakości Jachimka i słabsza, niż zwykle gra pomocy, ale mimo to napad Legii nie wzbudzał absolutnie zaufania.

Pewność zwycięstwa gospodarzy ugruntowała się jeszcze bardziej, gdy Korgold odpalając się pięknym za nadobne, sfalował w brzydkim sposób Przedzieckiego II-go, którego zniesiono z boiska.

Kiedy jednak gracz ten powrócił na teren gry, pierwszy jego aktem było wyrównanie w 13-ej min.: na lewo toczącą się piłkę Jachimiek — mst robinzonowa — patrzył objętym jak obita od słupka wciąga się do siatki.

Zwycięstwo Legii przypieczętował w 13-ej m.n., obrońca Warszawianki Krysiński, który wspaniale splasował piłkę obok biegnącego w drugą stronę Jachimka.

O ile pierwsze dwa gole zdobyte przez wojkowych były wyłączną załugą nieudanych wyszynów indywidualnych graczy Warszawianki, o tyle goł trzeci był konsekwencją złej taktyki drużyny, która poszła na całego do przodu.

Wykorzystał to Przedziecki I, obgrał dwo przeciwników, wystawił piłkę Rajdkowi, a ten przetnął ją jakoś obok Krysińskiego i strzelił w siatkę.

Ten mecz błędów zakończył wy czyn Drabińskiego, który na minutę przed końcem grając w defenzywie po częstował Kellera golem samobójczym.

Sedzia p. Andrzejak raz jeszcze potwierdził brak kwalifikacji.

Cracovia -- Ruch 0:0

Słazacy tracą punkt i miejsce lidera

KRAKÓW, 2.6. Tel. wł. Cracovia — Ruch 0:0 (0:0).

Składy drużyn: Cracovia: Radwański, Doniec, Pajac, Bialik, Grinberg, Góra, Zieliński, Kisieliński, Kordas, „Szeliga”, Przeorowski.

Ruch: Tatus, Wadas, Rurański, Panhirs, Badura, Zorzycki, Urban, Gemza, Peterek, Dziwisz, Wodarz, Sedzia p. Brzeziński.

I znów po dłuższej przerwie ukazała nam Cracovia swe drugie oblicze — to lepsze i jaśniejsze. Na oczach 5000 widzów stoczyła bohaterką walkę, przez 30 m. trzymała w szachu przeciwnika i opanowała boisko. Białoczerwonym brakło jednak rzeczy najważniejszej: wykończenia. Umieili zahamować

ataki Peterka i Gemzy, przełamali opór pomocy i raz po razie gościli u progu świątyni przeciwnika.

Progu tego nie potrafili jednak przekroczyć i dlatego wynieśli ze spotkania tylko jeden punkt, jakkolwiek wygrana nie byłaby wcale dziełem przypadku.

Repertuar środków wykonawczych u obu zespołów nie był doskonały i wykazywał luki, ale na tyle wysiłków obustronnych akcje krakowskie uznać należy jako lepsze i bardziej celowe, aż do momentu strzału, który równy był u obu drużyn.

Gospodarze dysponowali dobrą parą obrońców wykonujących rzetelnie swój fach i ratujących w wielu gorących momentach. Skutkiem tego bramkarz Radwański naogl mało miał roboty. W pomocy stali młodzi adepci sztuki piłkarskiej, bez wielkich wzorów i stylu, ale o dużej ambicji i pracowitości. Jest nadzieja, że wskrzesza może kiedyś wielkie tradycje Cikowskich i Synowców. Na koniec — o pięciu ludziach, których napastnikami nazywamy. Czynnym to chyba dlatego, iż umieli zapędzać się aż na pole podbramkowe przeciwnika, ale dalej nie zaszli i dlatego w wyniku widzimy 0. To mówi za wszystko. Najlepsi z nich Zieliński i Kordas.

Forma gości w pierwszej poło-

wie dopełnia oczekiwań „kryzysowych”. Widzieliśmy solidną robotę piłkarską, opartą o dobrą defenzywę, atak kombinujący na zmianę krótkimi podaniami i systemem półgólnym. Wiodła w nim prym para: Urban—Gemza, lub też Wodarz. Od czasu do czasu bomba Peterka ocierała się o kant bramki.

Obraz zespołu zmienił się niedopoznania po przerwie. Atak spoczął na laurach, pomoc rzetelnie spuściła, a beki z trudem broniły swej bramki mając oparcie w przystojnym i z dużym szczęściem grającym Tatusiu.

Przechodząc do kroniki spotkania zaczniemy od momentu gdy Peterk w czwartej minucie znalazł się przed pustą bramką i nie wiedział co z sobą zrobić. Po kilku obustronnych atakach Wodarz pięknie strzelał nad poprzeczką, Cracovia rewanżuje się szybkimi zrywami lewej strony. Niebezpieczny przebieg Kisielińskiego kończy się ostrym strzałem, uratowanym w ostatniej chwili przez Wadasa. Znow Peterk wstrzymał huczącą aplauzem widownię w bezruchu, przebijając się ku przodowi i... marując szanse, poraz drugi. Za chwilę tenże gracz potężnym strzałem posłał piłkę na poprzeczkę.

Cracovia jest jakby trochę wypompowana. Akcje Ruchu nabierają pewności i mocy. Potężny strzał Gemzy lądjuje na głowie Góry, który zatrzymuje piłkę w drodze do bramki. Niebezpieczny przebieg Dziwisza broni Radwański. Bramkarz gości wspaniałą parą broni strzał Kisielińskiego w 43 minucie.

Druga połowa gry inicjuje groźny bieg Przeorowskiego. Jest on sam pod bramką i marnuje okazję. Nie lepiej wiedzie się Gienzie, który korzystną szanse zamienia strzałem na aut. Cracovia gra coraz lepiej i po 15 m. opanowuje boisko. Temperatura na trybunie wzrasta. Spikier radiowy zaciera aż ręce z radości. To coś dla niego: gorączkowym głosem opisuje sytuację na boisku.

W 30 m. Cracovia jest zupełnym panem sytuacji. To strzał Kordasa, to główka Kisielińskiego, to znów bieg Zielińskiego. A efekt tylko jeden: kornery, kornery, kornery.

Atmosfera trybuny udziela się graczom. Peterk ma coraz gorętsze dyskusje z sędzią. Zwycięzcy naturalnie arbitra i... w 35 minucie szef napadu. Słazaków... musi opuścić boisko. Zbliża się zwłona koniec. Padają jeszcze okrzyki. Granatowe mury otaczają boisko. Sedzia gwizdnął wreszcie trzy razy i mecz się zakończył — spokojnie.

Gen. Kordjan Zamorski na czele P.Z.G.S.

W niedzielę d. 2 bm. sport polski pozyskał dla swych szeregów nową, poważną siłę: nadzwyczajne walne zgromadzenie Polskiego Związku Gier Sportowych wybrało przez akklamację na swego prezesa gen. brygady Kordjana Zamorskiego.

Równocześnie uchwalono wyrazić dotychczasowemu prezesowi p. płk. Mysłowskiemu, serdeczne podziękowanie za dotychczasową pracę, oraz uprosić go o zatrzymanie mandatu przewodniczącego Międzynarodowej Komisji Siatkówek.

Osoba nowego prezesa jest równoznaczna z gwarancją, że P.Z.G.S. pójdzie i nadal po drodze wspaniałego rozwoju zarówno jeśli chodzi o propagandę i wciągnięcie mas do gier sportowych, jak ich rozwój organizacyjny i czysto sportowy.

Walne Zgromadzenie Lwowskiego Oddziału Polskiego Związku Dziennikarzy sportowych wybrało nowego prezesa w składzie następującym: prezes: red. Kłóg, wiceprezes: dr. Międzyński, członkowie zarządu: Przybylski, Kobiak, Rzepka, sad polubowny: prof. Wacek, Neclay, Kuroń, komisja rewizyjna: Knopf, Schenker i Majewski.

Walne Zgromadzenie postanowiło ufundować specjalną nagrodę dla uczczenia ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, za najlepszy wynik uzyskany indywidualnie względnie zespołowo przez zawodników i kluby z terenu lwowskiego. Nagroda przejdzie na własność dla jednostki lub zespołu, który w ciągu 5-ciu lat zdobędzie ją największą raz.

P. Pi Członkom Ekspedycji Bokserskiej Wilna do Rygi, dziękuję redakcją za pamięć w postaci miłej pocztówki.

RAKIETY piłki, sprzęt lekk. atł. i do piłki nożnej tanio poleca **Składnica Sportowa BIELAŃSKA 5**

RAKIETY, KAJAKI, NAMIOTY „Sport i Gimnastyka” Hoża 29.

Będziesz pierwszym u mety na motocyklu

„H. R. D.”

Wielki wybór przyczepki aerodynamicznej słynnej marki angielskiej „NOXAL”. Idealne resorowanie, luksusowa karoseria. Motocykle „GILLET”. Części zamienne. Gener. Przedstawicielstwo „MOTO-SERVICE”, Warszawa, Focha 12. Tel. 286-34.

Sklep sportowy „DYSK”

W Małek Złota 14 poleca wszelkie artykuły sportowe po cenach niskich

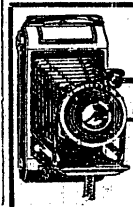
FOTO APARATY KODAKA

Po 12 zł. mies.

GRIMM SUNC. i KAMIEŃSKI

Rymarska 7

Telefony 11 64 62 i 11.71.07



NA RĄTY BEZ ZALICZKI

Perry mistrzem Francji

Crawford pokonany w półfinale 6:3, 8:6, 6:3, a Cramm w finale 6:3, 3:6, 6:1, 6:3

Paryz — piątek.

Po porażce Farquharsona z Hopmanem nasze akcje skoczyły w górę. Hopman jest doskonałym graczem w grze podwójnej, ale nie tak znowu mocnym w singlu, by tenisista z taką przeszłością, jak Afrykańczyk nie mógł na nim zdobyć więcej niż sześć gemów. Na obronę Farquharsona mamy do powiedzenia chyba to, że następnego dnia jego pogromca po trafili zabrak dwa sety Francuzowi Boussus.

W normalnych warunkach powinien był Afrykańczyk spotkanie z Hopmanem wygrać. Piszę dlatego w normalnych, że z Afrykańczykiem stało się coś dziwnego. Jest zupełnie bez formy, nie umie i wyraźnie nie chce walczyć. Jasno wiadać, że w chwili obecnej przeżywa on kryzys tak fizyczny, jak i moralny. Czy zdola go zwaćczyć, przekonamy się dopiero w Warszawie.

Rozmawiałem z wieloma uczestnikami turnieju o szansach Polski z Afryką i od każdego dostawałem identyczną prawie odpowiedź.

— Zgóry zrezygnujcie z gry podwójnej, w której żadnych szans nie macie i do której powinniście wstawić wasz drugi garnitur. Przy obecnej formie Afrykańczyków, tak Hebda jak Tłoczyński powinni zdobyć trzy, o ile nie cztery punkty.

Na podstawie starannej obserwacji, ja również twierdzę stanowczo, znając grę naszych tenisistów, że o ile w grze podwójnej nie będziemy mieli do powiedzenia, o tyle w grach pojedynczych powinniśmy zdobyć dwa punkty z Kirbym i conajmniej jeden z Farquharsonem.

Pod tym warunkiem jednak, że w Warszawie nie zagrają Afrykańczycy o klasę lepiej niż w Paryżu. Tak prędkiego jednak powrotu do formy nie należy się spodziewać.

Koniec turnieju zbliża się wielkimi krokami i żałować tylko należy, że w roku bieżącym nie było żadnego urozmaicenia w postaci niespodzianek. Wszystko odbywa się według przewidywań, monotonnie, bez żadnej sensacji.

Dzisiejszy dzień odczuła Francja boleśnie. Nikt się, co prawda, nie spodziewał ani zwycięstwa Boussusa z Perry'm, ani Bernarda z Crawfordem, spodziewano się zato uzyskania przez nich jakiegoś honorowego rezultatu. Tymczasem tak jeden jak i drugi zeszli z placu wprost zniadzeni, każdy z pięcioma gemami na pociechę. Perry jest chyba u szczytu formy: takiego tenisa, jak dzisiaj dawno nie oglądaliśmy na Roland Garros. Po trafili on zdobyć trzynaście gemów z rzędu; jak na ćwierć-finał paryski, to wyczyn nielada. Sądząc po jego dzisiejszym popisie powinien jutro zatriumfować w zapowiadającym się sensacyjnie spotkaniu z Crawfordem. Australijczyk w dzisiejszym meczu z Bernardem nie pokazał nic nadzwyczajnego, ale tylko dlatego, że nie zaszła tego potrzeba.

Wielce dramatyczny przebieg miał ćwierć-finał, w którym Menzel spotkał się z Austinem. Gdy schodzili z kortu, Czech miał już dwa sety wygrane i nikt nie wątpił, że i z pozostałych dwu jednego rozstrzygnie na swą korzyść? Nikt w to jeszcze nie wątpił, gdy Menzel prowadził w czwartym secie 3:1 i 4:3. W tym momencie siły go jednak opuściły i Austin przesłał być niepokojony wściekłymi drajwami i strzałami serwisowymi; grając bez błędów wygrał seta bez wysiłku. Piąty był już tylko formalnością. Czech chwiliami się zataczał ze zniechęcenia; myśleliśmy, że zrezygnuje z dalszej walki, wytrwał jednak do końca. Ale i Austin był zmęczony i kto wie, czy to się na nim nie odbije jutro w spotkaniu z von Crammem, który pokonał dziś w czterech setach Mac Gratha.

Walki pań nie należą do najciekawszych; faworytki zbyt łatwo zwyciężają. Dopiero pół-finały są powiadać się interesujące, szczególnie spotkanie Sperling z Jacobs. Żadna z nich jeszcze nie straciła seta, gdyż żadna nie miała poważnej przeciwniczki. Taką samą zresztą, jest sytuacja w drugim półfinale, w którym Scriven spotka się z Mathieu.

W finale grała stawała na fantastycznym poziomie. Pogoda niedopisała. Było gorąco, duszno, szare chmury groziły burzą i ulewą. Ulewa rzeczywiście przetrwała spotkanie na kilkanaście minut. Cramm wygrał pierwszego gema.

W meczu z Austinem górował on technicznie i taktycznie nad znakomitym stylisą angielskim. Oddanie dwu setów było też tylko pocieszeniem taktycznym, gdyż Austin wygrał je po ciężkiej wyczerpującej walce, tak, że w następnych grach nie miał już za pełnię sił; zwłaszcza w ostatnim secie Anglik był zupełnie wyczerpany. Cramm natomiast ukończył dwugodzinny mecz zupełnie świeży. Wynik 6:2, 5:7, 6:1, 5:7, 6:0.

W finale grała stawała na fantastycznym poziomie. Pogoda niedopisała. Było gorąco, duszno, szare chmury groziły burzą i ulewą. Ulewa rzeczywiście przetrwała spotkanie na kilkanaście minut. Cramm wygrał pierwszego gema.

W meczu z Austinem górował on technicznie i taktycznie nad znakomitym stylisą angielskim. Oddanie dwu setów było też tylko pocieszeniem taktycznym, gdyż Austin wygrał je po ciężkiej wyczerpującej walce, tak, że w następnych grach nie miał już za pełnię sił; zwłaszcza w ostatnim secie Anglik był zupełnie wyczerpany. Cramm natomiast ukończył dwugodzinny mecz zupełnie świeży. Wynik 6:2, 5:7, 6:1, 5:7, 6:0.

W meczu z Austinem górował on technicznie i taktycznie nad znakomitym stylisą angielskim. Oddanie dwu setów było też tylko pocieszeniem taktycznym, gdyż Austin wygrał je po ciężkiej wyczerpującej walce, tak, że w następnych grach nie miał już za pełnię sił; zwłaszcza w ostatnim secie Anglik był zupełnie wyczerpany. Cramm natomiast ukończył dwugodzinny mecz zupełnie świeży. Wynik 6:2, 5:7, 6:1, 5:7, 6:0.

W meczu z Austinem górował on technicznie i taktycznie nad znakomitym stylisą angielskim. Oddanie dwu setów było też tylko pocieszeniem taktycznym, gdyż Austin wygrał je po ciężkiej wyczerpującej walce, tak, że w następnych grach nie miał już za pełnię sił; zwłaszcza w ostatnim secie Anglik był zupełnie wyczerpany. Cramm natomiast ukończył dwugodzinny mecz zupełnie świeży. Wynik 6:2, 5:7, 6:1, 5:7, 6:0.

W meczu z Austinem górował on technicznie i taktycznie nad znakomitym stylisą angielskim. Oddanie dwu setów było też tylko pocieszeniem taktycznym, gdyż Austin wygrał je po ciężkiej wyczerpującej walce, tak, że w następnych grach nie miał już za pełnię sił; zwłaszcza w ostatnim secie Anglik był zupełnie wyczerpany. Cramm natomiast ukończył dwugodzinny mecz zupełnie świeży. Wynik 6:2, 5:7, 6:1, 5:7, 6:0.

W meczu z Austinem górował on technicznie i taktycznie nad znakomitym stylisą angielskim. Oddanie dwu setów było też tylko pocieszeniem taktycznym, gdyż Austin wygrał je po ciężkiej wyczerpującej walce, tak, że w następnych grach nie miał już za pełnię sił; zwłaszcza w ostatnim secie Anglik był zupełnie wyczerpany. Cramm natomiast ukończył dwugodzinny mecz zupełnie świeży. Wynik 6:2, 5:7, 6:1, 5:7, 6:0.

W meczu z Austinem górował on technicznie i taktycznie nad znakomitym stylisą angielskim. Oddanie dwu setów było też tylko pocieszeniem taktycznym, gdyż Austin wygrał je po ciężkiej wyczerpującej walce, tak, że w następnych grach nie miał już za pełnię sił; zwłaszcza w ostatnim secie Anglik był zupełnie wyczerpany. Cramm natomiast ukończył dwugodzinny mecz zupełnie świeży. Wynik 6:2, 5:7, 6:1, 5:7, 6:0.

W meczu z Austinem górował on technicznie i taktycznie nad znakomitym stylisą angielskim. Oddanie dwu setów było też tylko pocieszeniem taktycznym, gdyż Austin wygrał je po ciężkiej wyczerpującej walce, tak, że w następnych grach nie miał już za pełnię sił; zwłaszcza w ostatnim secie Anglik był zupełnie wyczerpany. Cramm natomiast ukończył dwugodzinny mecz zupełnie świeży. Wynik 6:2, 5:7, 6:1, 5:7, 6:0.

W meczu z Austinem górował on technicznie i taktycznie nad znakomitym stylisą angielskim. Oddanie dwu setów było też tylko pocieszeniem taktycznym, gdyż Austin wygrał je po ciężkiej wyczerpującej walce, tak, że w następnych grach nie miał już za pełnię sił; zwłaszcza w ostatnim secie Anglik był zupełnie wyczerpany. Cramm natomiast ukończył dwugodzinny mecz zupełnie świeży. Wynik 6:2, 5:7, 6:1, 5:7, 6:0.

W meczu z Austinem górował on technicznie i taktycznie nad znakomitym stylisą angielskim. Oddanie dwu setów było też tylko pocieszeniem taktycznym, gdyż Austin wygrał je po ciężkiej wyczerpującej walce, tak, że w następnych grach nie miał już za pełnię sił; zwłaszcza w ostatnim secie Anglik był zupełnie wyczerpany. Cramm natomiast ukończył dwugodzinny mecz zupełnie świeży. Wynik 6:2, 5:7, 6:1, 5:7, 6:0.

W meczu z Austinem górował on technicznie i taktycznie nad znakomitym stylisą angielskim. Oddanie dwu setów było też tylko pocieszeniem taktycznym, gdyż Austin wygrał je po ciężkiej wyczerpującej walce, tak, że w następnych grach nie miał już za pełnię sił; zwłaszcza w ostatnim secie Anglik był zupełnie wyczerpany. Cramm natomiast ukończył dwugodzinny mecz zupełnie świeży. Wynik 6:2, 5:7, 6:1, 5:7, 6:0.

W meczu z Austinem górował on technicznie i taktycznie nad znakomitym stylisą angielskim. Oddanie dwu setów było też tylko pocieszeniem taktycznym, gdyż Austin wygrał je po ciężkiej wyczerpującej walce, tak, że w następnych grach nie miał już za pełnię sił; zwłaszcza w ostatnim secie Anglik był zupełnie wyczerpany. Cramm natomiast ukończył dwugodzinny mecz zupełnie świeży. Wynik 6:2, 5:7, 6:1, 5:7, 6:0.

W meczu z Austinem górował on technicznie i taktycznie nad znakomitym stylisą angielskim. Oddanie dwu setów było też tylko pocieszeniem taktycznym, gdyż Austin wygrał je po ciężkiej wyczerpującej walce, tak, że w następnych grach nie miał już za pełnię sił; zwłaszcza w ostatnim secie Anglik był zupełnie wyczerpany. Cramm natomiast ukończył dwugodzinny mecz zupełnie świeży. Wynik 6:2, 5:7, 6:1, 5:7, 6:0.

W meczu z Austinem górował on technicznie i taktycznie nad znakomitym stylisą angielskim. Oddanie dwu setów było też tylko pocieszeniem taktycznym, gdyż Austin wygrał je po ciężkiej wyczerpującej walce, tak, że w następnych grach nie miał już za pełnię sił; zwłaszcza w ostatnim secie Anglik był zupełnie wyczerpany. Cramm natomiast ukończył dwugodzinny mecz zupełnie świeży. Wynik 6:2, 5:7, 6:1, 5:7, 6:0.

W meczu z Austinem górował on technicznie i taktycznie nad znakomitym stylisą angielskim. Oddanie dwu setów było też tylko pocieszeniem taktycznym, gdyż Austin wygrał je po ciężkiej wyczerpującej walce, tak, że w następnych grach nie miał już za pełnię sił; zwłaszcza w ostatnim secie Anglik był zupełnie wyczerpany. Cramm natomiast ukończył dwugodzinny mecz zupełnie świeży. Wynik 6:2, 5:7, 6:1, 5:7, 6:0.

W meczu z Austinem górował on technicznie i taktycznie nad znakomitym stylisą angielskim. Oddanie dwu setów było też tylko pocieszeniem taktycznym, gdyż Austin wygrał je po ciężkiej wyczerpującej walce, tak, że w następnych grach nie miał już za pełnię sił; zwłaszcza w ostatnim secie Anglik był zupełnie wyczerpany. Cramm natomiast ukończył dwugodzinny mecz zupełnie świeży. Wynik 6:2, 5:7, 6:1, 5:7, 6:0.

W meczu z Austinem górował on technicznie i taktycznie nad znakomitym stylisą angielskim. Oddanie dwu setów było też tylko pocieszeniem taktycznym, gdyż Austin wygrał je po ciężkiej wyczerpującej walce, tak, że w następnych grach nie miał już za pełnię sił; zwłaszcza w ostatnim secie Anglik był zupełnie wyczerpany. Cramm natomiast ukończył dwugodzinny mecz zupełnie świeży. Wynik 6:2, 5:7, 6:1, 5:7, 6:0.

W meczu z Austinem górował on technicznie i taktycznie nad znakomitym stylisą angielskim. Oddanie dwu setów było też tylko pocieszeniem taktycznym, gdyż Austin wygrał je po ciężkiej wyczerpującej walce, tak, że w następnych grach nie miał już za pełnię sił; zwłaszcza w ostatnim secie Anglik był zupełnie wyczerpany. Cramm natomiast ukończył dwugodzinny mecz zupełnie świeży. Wynik 6:2, 5:7, 6:1, 5:7, 6:0.

W meczu z Austinem górował on technicznie i taktycznie nad znakomitym stylisą angielskim. Oddanie dwu setów było też tylko pocieszeniem taktycznym, gdyż Austin wygrał je po ciężkiej wyczerpującej walce, tak, że w następnych grach nie miał już za pełnię sił; zwłaszcza w ostatnim secie Anglik był zupełnie wyczerpany. Cramm natomiast ukończył dwugodzinny mecz zupełnie świeży. Wynik 6:2, 5:7, 6:1, 5:7, 6:0.

W meczu z Austinem górował on technicznie i taktycznie nad znakomitym stylisą angielskim. Oddanie dwu setów było też tylko pocieszeniem taktycznym, gdyż Austin wygrał je po ciężkiej wyczerpującej walce, tak, że w następnych grach nie miał już za pełnię sił; zwłaszcza w ostatnim secie Anglik był zupełnie wyczerpany. Cramm natomiast ukończył dwugodzinny mecz zupełnie świeży. Wynik 6:2, 5:7, 6:1, 5:7, 6:0.

W meczu z Austinem górował on technicznie i taktycznie nad znakomitym stylisą angielskim. Oddanie dwu setów było też tylko pocieszeniem taktycznym, gdyż Austin wygrał je po ciężkiej wyczerpującej walce, tak, że w następnych grach nie miał już za pełnię sił; zwłaszcza w ostatnim secie Anglik był zupełnie wyczerpany. Cramm natomiast ukończył dwugodzinny mecz zupełnie świeży. Wynik 6:2, 5:7, 6:1, 5:7, 6:0.

W meczu z Austinem górował on technicznie i taktycznie nad znakomitym stylisą angielskim. Oddanie dwu setów było też tylko pocieszeniem taktycznym, gdyż Austin wygrał je po ciężkiej wyczerpującej walce, tak, że w następnych grach nie miał już za pełnię sił; zwłaszcza w ostatnim secie Anglik był zupełnie wyczerpany. Cramm natomiast ukończył dwugodzinny mecz zupełnie świeży. Wynik 6:2, 5:7, 6:1, 5:7, 6:0.

W meczu z Austinem górował on technicznie i taktycznie nad znakomitym stylisą angielskim. Oddanie dwu setów było też tylko pocieszeniem taktycznym, gdyż Austin wygrał je po ciężkiej wyczerpującej walce, tak, że w następnych grach nie miał już za pełnię sił; zwłaszcza w ostatnim secie Anglik był zupełnie wyczerpany. Cramm natomiast ukończył dwugodzinny mecz zupełnie świeży. Wynik 6:2, 5:7, 6:1, 5:7, 6:0.

W meczu z Austinem górował on technicznie i taktycznie nad znakomitym stylisą angielskim. Oddanie dwu setów było też tylko pocieszeniem taktycznym, gdyż Austin wygrał je po ciężkiej wyczerpującej walce, tak, że w następnych grach nie miał już za pełnię sił; zwłaszcza w ostatnim secie Anglik był zupełnie wyczerpany. Cramm natomiast ukończył dwugodzinny mecz zupełnie świeży. Wynik 6:2, 5:7, 6:1, 5:7, 6:0.

W meczu z Austinem górował on technicznie i taktycznie nad znakomitym stylisą angielskim. Oddanie dwu setów było też tylko pocieszeniem taktycznym, gdyż Austin wygrał je po ciężkiej wyczerpującej walce, tak, że w następnych grach nie miał już za pełnię sił; zwłaszcza w ostatnim secie Anglik był zupełnie wyczerpany. Cramm natomiast ukończył dwugodzinny mecz zupełnie świeży. Wynik 6:2, 5:7, 6:1, 5:7, 6:0.

W meczu z Austinem górował on technicznie i taktycznie nad znakomitym stylisą angielskim. Oddanie dwu setów było też tylko pocieszeniem taktycznym, gdyż Austin wygrał je po ciężkiej wyczerpującej walce, tak, że w następnych grach nie miał już za pełnię sił; zwłaszcza w ostatnim secie Anglik był zupełnie wyczerpany. Cramm natomiast ukończył dwugodzinny mecz zupełnie świeży. Wynik 6:2, 5:7, 6:1, 5:7, 6:0.

W meczu z Austinem górował on technicznie i taktycznie nad znakomitym stylisą angielskim. Oddanie dwu setów było też tylko pocieszeniem taktycznym, gdyż Austin wygrał je po ciężkiej wyczerpującej walce, tak, że w następnych grach nie miał już za pełnię sił; zwłaszcza w ostatnim secie Anglik był zupełnie wyczerpany. Cramm natomiast ukończył dwugodzinny mecz zupełnie świeży. Wynik 6:2, 5:7, 6:1, 5:7, 6:0.

W meczu z Austinem górował on technicznie i taktycznie nad znakomitym stylisą angielskim. Oddanie dwu setów było też tylko pocieszeniem taktycznym, gdyż Austin wygrał je po ciężkiej wyczerpującej walce, tak, że w następnych grach nie miał już za pełnię sił; zwłaszcza w ostatnim secie Anglik był zupełnie wyczerpany. Cramm natomiast ukończył dwugodzinny mecz zupełnie świeży. Wynik 6:2, 5:7, 6:1, 5:7, 6:0.

W meczu z Austinem górował on technicznie i taktycznie nad znakomitym stylisą angielskim. Oddanie dwu setów było też tylko pocieszeniem taktycznym, gdyż Austin wygrał je po ciężkiej wyczerpującej walce, tak, że w następnych grach nie miał już za pełnię sił; zwłaszcza w ostatnim secie Anglik był zupełnie wyczerpany. Cramm natomiast ukończył dwugodzinny mecz zupełnie świeży. Wynik 6:2, 5:7, 6:1, 5:7, 6:0.

W meczu z Austinem górował on technicznie i taktycznie nad znakomitym stylisą angielskim. Oddanie dwu setów było też tylko pocieszeniem taktycznym, gdyż Austin wygrał je po ciężkiej wyczerpującej walce, tak, że w następnych grach nie miał już za pełnię sił; zwłaszcza w ostatnim secie Anglik był zupełnie wyczerpany. Cramm natomiast ukończył dwugodzinny mecz zupełnie świeży. Wynik 6:2, 5:7, 6:1, 5:7, 6:0.

W meczu z Austinem górował on technicznie i taktycznie nad znakomitym stylisą angielskim. Oddanie dwu setów było też tylko pocieszeniem taktycznym, gdyż Austin wygrał je po ciężkiej wyczerpującej walce, tak, że w następnych grach nie miał już za pełnię sił; zwłaszcza w ostatnim secie Anglik był zupełnie wyczerpany. Cramm natomiast ukończył dwugodzinny mecz zupełnie świeży. Wynik 6:2, 5:7, 6:1, 5:7, 6:0.

W meczu z Austinem górował on technicznie i taktycznie nad znakomitym stylisą angielskim. Oddanie dwu setów było też tylko pocieszeniem taktycznym, gdyż Austin wygrał je po ciężkiej wyczerpującej walce, tak, że w następnych grach nie miał już za pełnię sił; zwłaszcza w ostatnim secie Anglik był zupełnie wyczerpany. Cramm natomiast ukończył dwugodzinny mecz zupełnie świeży. Wynik 6:2, 5:7, 6:1, 5:7, 6:0.

W meczu z Austinem górował on technicznie i taktycznie nad znakomitym stylisą angielskim. Oddanie dwu setów było też tylko pocieszeniem taktycznym, gdyż Austin wygrał je po ciężkiej wyczerpującej walce, tak, że w następnych grach nie miał już za pełnię sił; zwłaszcza w ostatnim secie Anglik był zupełnie wyczerpany. Cramm natomiast ukończył dwugodzinny mecz zupełnie świeży. Wynik 6:2, 5:7, 6:1, 5:7, 6:0.

W meczu z Austinem górował on technicznie i taktycznie nad znakomitym stylisą angielskim. Oddanie dwu setów było też tylko pocieszeniem taktycznym, gdyż Austin wygrał je po ciężkiej wyczerpującej walce, tak, że w następnych grach nie miał już za pełnię sił; zwłaszcza w ostatnim secie Anglik był zupełnie wyczerpany. Cramm natomiast ukończył dwugodzinny mecz zupełnie świeży. Wynik 6:2, 5:7, 6:1, 5:7, 6:0.

W meczu z Austinem górował on technicznie i taktycznie nad znakomitym stylisą angielskim. Oddanie dwu setów było też tylko pocieszeniem taktycznym, gdyż Austin wygrał je po ciężkiej wyczerpującej walce, tak, że w następnych grach nie miał już za pełnię sił; zwłaszcza w ostatnim secie Anglik był zupełnie wyczerpany. Cramm natomiast ukończył dwugodzinny mecz zupełnie świeży. Wynik 6:2, 5:7, 6:1, 5:7, 6:0.

W meczu z Austinem górował on technicznie i taktycznie nad znakomitym stylisą angielskim. Oddanie dwu setów było też tylko pocieszeniem taktycznym, gdyż Austin wygrał je po ciężkiej wyczerpującej walce, tak, że w następnych grach nie miał już za pełnię sił; zwłaszcza w ostatnim secie Anglik był zupełnie wyczerpany. Cramm natomiast ukończył dwugodzinny mecz zupełnie świeży. Wynik 6:2, 5:7, 6:1, 5:7, 6:0.

W meczu z Austinem górował on technicznie i taktycznie nad znakomitym stylisą angielskim. Oddanie dwu setów było też tylko pocieszeniem taktycznym, gdyż Austin wygrał je po ciężkiej wyczerpującej walce, tak, że w następnych grach nie miał już za pełnię sił; zwłaszcza w ostatnim secie Anglik był zupełnie wyczerpany. Cramm natomiast ukończył dwugodzinny mecz zupełnie świeży. Wynik 6:2, 5:7, 6:1, 5:7, 6:0.

W meczu z Austinem górował on technicznie i taktycznie nad znakomitym stylisą angielskim. Oddanie dwu setów było też tylko pocieszeniem taktycznym, gdyż Austin wygrał je po ciężkiej wyczerpującej walce, tak, że w następnych grach nie miał już za pełnię sił; zwłaszcza w ostatnim secie Anglik był zupełnie wyczerpany. Cramm natomiast ukończył dwugodzinny mecz zupełnie świeży. Wynik 6:2, 5:7, 6:1, 5:7, 6:0.

W meczu z Austinem górował on technicznie i taktycznie nad znakomitym stylisą angielskim. Oddanie dwu setów było też tylko pocieszeniem taktycznym, gdyż Austin wygrał je po ciężkiej wyczerpującej walce, tak, że w następnych grach nie miał już za pełnię sił; zwłaszcza w ostatnim secie Anglik był zupełnie wyczerpany. Cramm natomiast ukończył dwugodzinny mecz zupełnie świeży. Wynik 6:2, 5:7, 6:1, 5:7, 6:0.

W meczu z Austinem górował on technicznie i taktycznie nad znakomitym stylisą angielskim. Oddanie dwu setów było też tylko pocieszeniem taktycznym, gdyż Austin wygrał je po ciężkiej wyczerpującej walce, tak, że w następnych grach nie miał już za pełnię sił; zwłaszcza w ostatnim secie Anglik był zupełnie wyczerpany. Cramm natomiast ukończył dwugodzinny mecz zupełnie świeży. Wynik 6:2, 5:7, 6:1, 5:7, 6:0.



MARTIN - LEGEAY I LESUER
których w r. ub. poznaliśmy podczas meczu Legja — Racing w Warszawie, tworzą dzisiaj najlepszą parę tenisa francuskiego. Wyeliminowali oni m. in. w Paryżu Afrykanów Kirby'ego i Farquharsona.

PARYŻ. 2. 6. — Tel. wł. — Fantastyczna forma Freda Perry'ego musiała doprowadzić do zwycięstwa w mistrzostwie tenisowym Francji. To co pokazał on, bijąc w półfinale Crawforda w stosunku 6:3, 8:6, 6:3 nie pozostawiało wątpliwości, że pobije on i Cramma.

A Cramm jest też w wysokiej formie. W meczu z Austinem górował on technicznie i taktycznie nad znakomitym stylisą angielskim. Oddanie dwu setów było też tylko pocieszeniem taktycznym, gdyż Austin wygrał je po ciężkiej wyczerpującej walce, tak, że w następnych grach nie miał już za pełnię sił; zwłaszcza w ostatnim secie Anglik był zupełnie wyczerpany. Cramm natomiast ukończył dwugodzinny mecz zupełnie świeży. Wynik 6:2, 5:7, 6:1, 5:7, 6:0.

W finale grała stawała na fantastycznym poziomie. Pogoda niedopisała. Było gorąco, duszno, szare chmury groziły burzą i ulewą. Ulewa rzeczywiście przetrwała spotkanie na kilkanaście minut. Cramm wygrał pierwszego gema.

W meczu z Austinem górował on technicznie i taktycznie nad znakomitym stylisą angielskim. Oddanie dwu setów było też tylko pocieszeniem taktycznym, gdyż Austin wygrał je po ciężkiej wyczerpującej walce, tak, że w następnych grach nie miał już za pełnię sił; zwłaszcza w ostatnim secie Anglik był zupełnie wyczerpany. Cramm natomiast ukończył dwugodzinny mecz zupełnie świeży. Wynik 6:2, 5:7, 6:1, 5:7, 6:0.

W meczu z Austinem górował on technicznie i taktycznie nad znakomitym stylisą angielskim. Oddanie dwu setów było też tylko pocieszeniem taktycznym, gdyż Austin wygrał je po ciężkiej wyczerpującej walce, tak, że w następnych grach nie miał już za pełnię sił; zwłaszcza w ostatnim secie Anglik był zupełnie wyczerpany. Cramm natomiast ukończył dwugodzinny mecz zupełnie świeży. Wynik 6:2, 5:7, 6:1, 5:7, 6:0.

W meczu z Austinem górował on technicznie i taktycznie nad znakomitym stylisą angielskim. Oddanie dwu setów było też tylko pocieszeniem taktycznym, gdyż Austin wygrał je po ciężkiej wyczerpującej walce, tak, że w następnych grach nie miał już za pełnię sił; zwłaszcza w ostatnim secie Anglik był zupełnie wyczerpany. Cramm natomiast ukończył dwugodzinny mecz zupełnie świeży. Wynik 6:2, 5:7, 6:1, 5:7, 6:0.

W meczu z Austinem górował on technicznie i taktycznie nad znakomitym stylisą angielskim. Oddanie dwu setów było też tylko pocieszeniem taktycznym, gdyż Austin wygrał je po ciężkiej wyczerpującej walce, tak, że w następnych grach nie miał już za pełnię sił; zwłaszcza w ostatnim secie Anglik był zupełnie wyczerpany. Cramm natomiast ukończył dwugodzinny mecz zupełnie świeży. Wynik 6:2, 5:7, 6:1, 5:7, 6:0.

W meczu z Austinem górował on technicznie i taktycznie nad znakomitym stylisą angielskim. Oddanie dwu setów było też tylko pocieszeniem taktycznym, gdyż Austin wygrał je po ciężkiej wyczerpującej walce, tak, że w następnych grach nie miał już za pełnię sił; zwłaszcza w ostatnim secie Anglik był zupełnie wyczerpany. Cramm natomiast ukończył dwugodzinny mecz zupełnie świeży. Wynik 6:2, 5:7, 6:1, 5:7, 6:0.

W meczu z Austinem górował on technicznie i taktycznie nad znakomitym stylisą angielskim. Oddanie dwu setów było też tylko pocieszeniem taktycznym, gdyż Austin wygrał je po ciężkiej wyczerpującej walce, tak, że w następnych grach nie miał już za pełnię sił; zwłaszcza w ostatnim secie Anglik był zupełnie wyczerpany. Cramm natomiast ukończył dwugodzinny mecz zupełnie świeży. Wynik 6:2, 5:7, 6:1, 5:7, 6:0.

W meczu z Austinem górował on technicznie i taktycznie nad znakomitym stylisą angielskim. Oddanie dwu setów było też tylko pocieszeniem taktycznym, gdyż Austin wygrał je po ciężkiej wyczerpującej walce, tak, że w następnych grach nie miał już za pełnię sił; zwłaszcza w ostatnim secie Anglik był zupełnie wyczerpany. Cramm natomiast ukończył dwugodzinny mecz zupełnie świeży. Wynik 6:2, 5:7, 6:1, 5:7, 6:0.

W meczu z Austinem górował on technicznie i taktycznie nad znakomitym stylisą angielskim. Oddanie dwu setów było też tylko pocieszeniem taktycznym, gdyż Austin wygrał je po ciężkiej wyczerpującej walce, tak, że w następnych grach nie miał już za pełnię sił; zwłaszcza w ostatnim secie Anglik był zupełnie wyczerpany. Cramm natomiast ukończył dwugodzinny mecz zupełnie świeży. Wynik 6:2, 5:7, 6:1, 5:7, 6:0.

W meczu z Austinem górował on technicznie i taktycznie nad znakomitym stylisą angielskim. Oddanie dwu setów było też tylko pocieszeniem taktycznym, gdyż Austin wygrał je po ciężkiej wyczerpującej walce, tak, że w następnych grach nie miał już za pełnię sił; zwłaszcza w ostatnim secie Anglik był zupełnie wyczerpany. Cramm natomiast ukończył dwugodzinny mecz zupełnie świeży. Wynik 6:2, 5:7, 6:1, 5:7, 6:0.

W meczu z Austinem górował on technicznie i taktycznie nad znakomitym stylisą angielskim. Oddanie dwu setów było też tylko pocieszeniem taktycznym, gdyż Austin wygrał je po ciężkiej wyczerpującej walce, tak, że w następnych grach nie miał już za pełnię sił; zwłaszcza w ostatnim secie Anglik był zupełnie wyczerpany. Cramm natomiast ukończył dwugodzinny mecz zupełnie świeży. Wynik 6:2, 5:7, 6:1, 5:7, 6:0.

W meczu z Austinem górował on technicznie i taktycznie nad znakomitym stylisą angielskim. Oddanie dwu setów było też tylko pocieszeniem taktycznym, gdyż Austin wygrał je po ciężkiej wyczerpującej walce, tak, że w następnych grach nie miał już za pełnię sił; zwłaszcza w ostatnim secie Anglik był zupełnie wyczerpany. Cramm natomiast ukończył dwugodzinny mecz zupełnie świeży. Wynik 6:2, 5:7, 6:1, 5:7, 6:0.

W meczu z Austinem górował on technicznie i taktycznie nad znakomitym stylisą angielskim. Oddanie dwu setów było też tylko pocieszeniem taktycznym, gdyż Austin wygrał je po ciężkiej wyczerpującej walce, tak, że w następnych grach nie miał już za pełnię sił; zwłaszcza w ostatnim secie Anglik był zupełnie wyczerpany. Cramm natomiast ukończył dwugodzinny mecz zupełnie świeży. Wynik 6:2, 5:7, 6:1, 5:7, 6:0.

W meczu z Austinem górował on technicznie i taktycznie nad znakomitym stylisą angielskim. Oddanie dwu setów było też tylko pocieszeniem taktycznym, gdyż Austin wygrał je po ciężkiej wyczerpującej walce, tak, że w następnych grach nie miał już za pełnię sił; zwłaszcza w ostatnim secie Anglik był zupełnie wyczerpany. Cramm natomiast ukończył dwugodzinny mecz zupełnie świeży. Wynik 6:2, 5:7, 6:1, 5:7, 6:0.

W meczu z Austinem górował on technicznie i taktycznie nad znakomitym stylisą angielskim. Oddanie dwu setów było też tylko pocieszeniem taktycznym, gdyż Austin wygrał je po ciężkiej wyczerpującej walce, tak, że w następnych grach nie miał już za pełnię sił; zwłaszcza w ostatnim secie Anglik był zupełnie wyczerpany. Cramm natomiast ukończył dwugodzinny mecz zupełnie świeży. Wynik 6:2, 5:7, 6:1, 5:7, 6:0.

Wyciąg kolarski

Centra 1935

o nagrody wartości 3000 zł od 7.6-10.6. pod hasłem:

Polska szprycho

Polski łańcuch Centra

prowadzą do zwycięstwa!

organizowany przez Warszawskie Tow.

Cyklistów, zstwierdzonej przez PZK

POZNAN 350 km

WARSZAWA 723

Start I etapu Warszawa Dynasy 7 czerwca godz. 8

II " Włocławek 8 " " 8

III " Poznań 9 " " 7

IV " Łódź 10 " " 11

Meja Warszawa Dynasy 10 " " 16

Start I etapu Warszawa Dynasy 7 czerwca godz. 8

II " Włocławek 8 " " 8

III " Poznań 9 " " 7

IV " Łódź 10 " " 11

Meja Warszawa Dynasy 10 " " 16

gemy, oddaje jeszcze jednego Anglika, by wygrać seta 6:3. Set trzeci jest krótki. Perry bezustannie atakuje przy siatce, a Cramm zaskoczony szalonym tempem Anglika jest jakby załamany. Przy stanie 5:0 zdobywa gema i na tem kończy się jego sukces.

Po krótkiej pauzie zaczyna się set czwarty. W pierwszym gemie walka jest niezwykle zaciekła i po 17 dżusach dopiero Perry rozstrzyga na swą korzyść. Za chwilę jest 3:0, potem 3:1, 5

Przyszli kandydaci do Ligi przebijają się przez gąszcz mistrzostw kl. A

Warszawa
Czwartkowe mecze przyniosły następujące wyniki: PZL — PWATT 2:1, AZS — Polonia 3:0, Orkan — Legia 2:1, Bzura — Barkochba 3:0 w o. i Orzeł — Warszawianka 3:2.

W niedzielę odbyły się następujące mecze:

PWATT—Orkan 4:1 (4:0). PWATT wygrał zasłużenie. Orkan grał brutalnie, w czym celował specjalnie Zientara. Napastnik PWATT Wólcik, musiał zejść z boiska wskutek kontuzji. Bramki zdobyli dla PWATT-u Zacharjadze, Major, Wróbel i Wojdak, dla pokonanych — Matysiek.

PZL — Polonia 9:1 (3:1). Polonia, choć wystąpiła z pięciu graczami ligowymi Ciszewskim, Puchniarzem, Zastawniakiem, Łanką i Szczepaniakiem, poniosła dotkliwą porażkę z dobrze grającym PZL. Bramki zdobyli Bilewicz 3, Grabowski i Braczkowski po 2 oraz Stepien i Krupski z karnego.

Skoda — AZS 6:1 (3:1). Porażka akademików jest wielką niespodzianką. Dzieki niej PZL wysunął się na czoło tabeli mistrzostw.

Swit—Bzura 3:1 (2:0). Mecz w Chodakowie zakończył się porażką gospodarzy, którzy jedyną bramkę zdobyli przez Plochocickiego, dla Switu natomiast Radomski 2 i Bzdak II.

W grupie robotniczej rozegrano trzy mecze:
Gwiazda — Czarni 2:0 (0:0). Zwycięstwo nieprzekonywujące. Czarni przegrali wskutek niezdyscyplinowania pod bramką przeciwnika.

Marymont — Hapoeł 7:2 (4:1). Wynik odpowiada przebiegowi gry. Bramki zdobyli: Sokolowski, Siwek i Burzyński po dwie oraz Kulisz dla Marymontu, dla Hapoełu — Czernik i Mass. Hapoeł nie wykorzystał karnego.

Skra — Znicz 4:3 (4:0). W pierwszej połowie Skra przeważa, przynajmniej zdobywa bramki przez Smorskiego II (3), Błażka II i Wieckiego. Po przerwie sytuacja się odwraca i Znicz skolei przeważa, zdobywając bramki przez Grzera, Roszkowskiego i jedną z zamieszania. Zwycięstwo Skry zasłużone.

Mecz Legia — Orzeł 3:1 zostanie najprawdopodobniej unieważniony, bowiem na boisku panował wyjątkowy nieporządek. Było to pamiętne dnia, kiedy sędzia p. Leracz przerwał mecz ligowy Pogon — Legia tak, że cała publiczność z głównego stadionu wysypała się na boisko, na którym odbywał się właśnie wspomniany mecz o mistrzostwo kl. A. Uwzględnienie protestu Orła wznowić pozycję Orła na czele tabeli mistrzostw.

CHORZÓW, 2.6. — Tel. wł. — W lidze śląskiej odbyły się cztery spotkania. Lider tabeli gościł beniaminka KS Wawel z Nowej Wsi, remisując 0:0. Mecz prowadził wobec 1500 widzów p. Gryc bardzo dobrze.

IFC Katowice pokonał Czarnych z Chropaczowa 3:2 (2:2), uzyskując bramki ze strzałów Herischa, Spilera i Hoffmanna, gole dla Czarnych strzelili Smolin i Wic. Arbitr p. Stracek dobry.

Niespodziewanej porażki doznał fabryczny zespół KS Chorzów, ulegając na własnym boisku KS Naprzód Lipiny 1:4 (1:2). Naprzód zadebiutował z kilku nowymi graczami, uzyskując bramki przez Pieca i I. Pieca II, Stanisławskiego oraz Bochni. Honorowy punkt dla Chorzowa padł ze strzału Jaskuli.

Do skandalicznego zerwania meczu doszło w Welnowcu, gdzie outsider Li

gi walczył z Amatorskim KS z Chorzowa. Mecz zakończył się porażką gospodarzy 2:4 (2:0). Wszystkie bramki dla AKS strzelił Wostal, dla Orła zaś bramki zdobyli Świerczyński i Śmietana. Sędzia p. Posner z Bielska wskutek brutalnej gry gospodarzy, jak i wyzywającej postawy widzów, czuł się zmuszony na 15 minut przed końcem przerwać zawody.

Należy nadmienić, że policja w czasie meczu musiała aż trzy razy interweniować. Z widowni podczas meczu rzucono flaszki na plac walki, gracz Knaasa (AKS) ciężko poturbowano.

Po uwzględnieniu wyników dzisiejszych w tabeli prowadzi nadal KS Dąb który ma 23 pkt., przed Amatorskim 22 oraz Wawelem i Naprzodem, które mają po 18. Wszystkie kluby mają równą ilość (16) gier.

W klasie A notujemy następujące wyniki: Słowian — PFW 3:1, Zgoda (Bielszowice) — Poniatoński (Gdula) 0:0, Jedność (Michałkowice) — 07 Sie mianowice 0:2, Slavia (Ruda) — GKS Kresy 6:1, Pogon (Nowy Bytom) — Naprzód (Ruda) 1:0, Stadion (Mikolów) — Naprzód (Katowice) 1:4, Polacyński KS — Dąb 2:1.

LWÓW, 2.6. — Tel. wł. — Sensacją dzisiejszych rozgrywek o mistrzostwo Ligi okręgowej była pierwsza porażka Hasmoniej. Drużyna żydowska przegrała w Przemyślu z Polonia 3:0 (3:0). Polonia naogół wygrała zasłużenie, gdyż była drużyną skuteczniejszą. Wszystkie trzy bramki dla zwycięzcy zdobył Siuda. W Hasmoniej najlepszą obroną, w Polonii brankarzem Jaciow oraz napad. Sedziował por. Szyba. Polonia przez zwycięstwo nad Hasmoniej wysunęła się na czoło tabeli.

Pozatem Czarni wygrali bez większego wysiłku z Sokolem II 3:0 (2:0). Spotkanie to miało naogół przebieg nieciekawy i stało na marnym poziomie. Dwie bramki dla Czarnych zdobył Smagowicz, trzecia Lemiszko.

Lechia niespodziewanie wysoko wygrała z Ukrainą 6:0 (3:0). Lechia miała doskonały dzień, szczególnie świetnie dysponowany był napad. Bramki dla Lechii zdobyli: Schusterschütz (3), Kobel (2), Kruk jedna.

Ostatni wreszcie mecz rozegrany w

Jarosławiu pomiędzy Ogniskiem i Resowia zakończył się wynikiem remisowym 0:0.

ŁÓDŹ, 2.6. — Tel. wł. — Dzisiejsza niedziela piłkarska przyniosła największe bodaj sensacje w tegorocznych mistrzostwach.

GEVAERTA BŁONY EXPRES

corona szybszej
corona lepiej
corona wielkosc
corona 285cm

strzostwach. ŁTSG musiało uznać wyższość Wimy, która zasłużenie wygrała w stosunku 3:1. Byli mistrz Łodzi grali słabo, podczas gdy na drużynie fabrycznej znać pracę trenera.

Turyści stracili punkt z outsiderem Hakoachem. Wynik 0:0. Turyści wypadli kompromitująco, Hakoach natomiast dzięki kapitalnej obronie zasłużył sobie na ten punkt.

W tej chwili Turyści są jeszcze w dalszym ciągu o jeden punkt lepsi od ŁTSG, mają jednak o jedną grę mniej. Rezerwa ŁKS po bardzo marnym grze, przegrała z PTC 1:2, przez co Hakoach wyrównał się z nią punktami. Strzelecki KS pokonał Widzew 2:1, a jedynie WKS nie zawiódł, bijąc Makabi 5:0.

POZNAN, 2.6. — Tel. wł. — W mistrzostwach klasy A okręgu poznańskiego rozgrywkę niedzielną naogół nie nęły bez większych sensacji.

Niespodzianką była tylko przegrana KPW z rezerwą Warty. Legia w dalszym ciągu upewnia się na czele tabeli, wygrywając na prowincji z groźną u siebie Ostrowią. Ogółem odbyły się tylko cztery spotkania, bowiem wskutek zawieszenia Sparty poznańskiej, mecz jej z Polonia nie doszedł do skutku, a punkty walokwerem zdobyła drużyna leszczyńska. Wygrana Unii kościańskiej z Sokolem leszczyńskim, wobec utraty czołowych graczy przez tego ostatniego, nie zdołała nikogo. Zwycięstwo HCP z Ostrowskim KS było do przewidzenia.

Wyniki niedzielnych spotkań były następujące: HCP — OKS 3:0 (2:0). Mecz nieciekawy, toczył się przy stałej przewadze drużyny Cegielskiego, który pod względem technicznym górował nad szybką i ambitną drużyną przeciwniczką. OKS zawiódł w ataku i nie wyszukał szeregu dogodnych sytuacji. Bramki strzelił dla zwycięzców Narożny.

WARTA — KPW 5:3 (4:2). Mecz stał na niskim poziomie, ale Warta wygrała zasłużenie. O wyniku i zwycięstwie zielonych zdecydowały już pierwsze 5 min, kiedy padły aż 3 bramki. Punkty dla Warty uzyskali Gąsowski, Pruskiński (2), Banaszkiewicz i Nawrot. Dla KPW: Schraube, Schubert i Nowicki.

Sedziował p. Zbigniew Wiśniewski. Unia — Sokół 2:0 (1:0). Zwyciężył zasłużenie gospodarze, dla których bramki zdobyli: Otto, Twórz i Sienak. Sedziował p. Maślak.

LEGIA — Ostrowia 3:0 (1:0). Do przerwy gra wyrównana, po zmianie stron technicznie lepsza Legia przejęła inicjatywę w swoje ręce. Bramki strzelił: Mikołajewski, Gensler i Markiewicz. W Ostrowi zawiódł atak. Sedziował słabo p. Leracz z Poznania.

W tabeli prowadzi w dalszym ciągu Legia przed KPW, HCP i Ostrowią.

KRAKÓW, 2.6. — Tel. wł. — Kraków, rozgrywający tegoroczne mistrzostwa kl. A systemem jednorundowym, wszedł w okres gorączki. Na boiskach królowała gra ostra, chwilami brutalna; pięści i kije doszły do głosu. Zdarzyły się dzisiaj incydenty godne pożałowania, to też oczekiwano należytego zdecydowania postawy KZOPN. Wyniki dzisiejszych meczów były następujące:

Makabi — Grzegorzewski 2:0 (0:0). Do pauzy lekka przewaga Makabi Krakowa, po przerwie natomiast Makabi jest lepsza i uzyskuje 2 bramki ze strzałów Sperlinga i Hofmana. Na 7 minut przed końcem rozwydrzona publiczność, podburzana zresztą przez zwolenników Grzegorzewskiego, wpadła na boisko, chcąc pobić sędziego. Sędzia zdołał uchylić się w szatni. Pobito natomiast kilku publicznych obroź szereg osób z publiczności. Sedziował p. Berwald.

Olza — Krowodrza 2:0 (1:0). Zagrożona spadkiem Olza zmobilizowała najlepszy skład i wygrała zasłużenie. Gra ostra, chwilami nawet brutalna ze strony pokonanych. Bramki dla Olzy uzyskali Kubica i Chowaniec. Sedziował p. Knobel.

Podgórze — Garbarnia I-B 4:2 (1:2). Zasłona kilkoma ligowymi graczami rezerwa Garbarni miała do przerwy przewagę. Dwie bramki w tym okresie strzelił Pazurek. Dla Podgórze strzelcem był Kasina. W drugiej połowie strzelał Hodor, Kasiny i Uniańskiego przyniosła zwycięstwo Podgórze. I na tym meczu niepotrzebnie gra no ostro.

Wawel — Korona 2:2 (1:1). Po obu drużynach spodziewano nie lepszej gry. Wyróżnili się bramkarze. Punkty uzyskali dla Wawelu Kożuch i Wróbel, dla Korony Stankosz i Kochański. Sedziował dr. Lustgarten.

Zwierzyniecki — Unia 2:0. Gra na niskim poziomie, uderza spadek formy u lidera Zwierzynieckiego. Bramki uzyskał Pamula i Konopek.

Cracovia I-B — Legia 3:3 (2:1). Gra równorzędna. Bramki dla Cracovii: Chudzik i Zielinski II, dla Legii: Czopik, Bielecki i Turcicki.

WILNO, 2.6. — Tel. wł. — W zawodach piłkarskich o mistrzostwo klasy A Smigły zremisował niespodziewanie z miejscową Makab 2:2 (2:0). W drugim spotkaniu Kol. P. W. Ognisko wygrało z ZAKS 1:0 (1:0), bramkę zwiększył strzelec Flick.

Siedlce

Strzelec — 7 p. leg. (Chelm Lubelski) 2:1 (1:1). Mistrzostwo kl. A. Graczo ostra: bramki dla Strzelca zdobył Polak dla 7 p. leg. — Kopiec. Sedziował p. Zybura obiektywnie. Po tem zwycięstwie Strzelec objął prowadzenie w tabeli.

Hapoeł — Barkochba (Lubartów) 3:0 walkower; mistrzostwo kl. B.

Biuletyn z prowincji polskiej

SOSNOWIEC. Lekka atl. pań: Stadion (Chodów) — Strzelec K. S. 4:5, 4:2, 5.

Wyniki: 60 mtr. I. Orłowska — Katusza (stad.) 8,2, 100 mtr. I. Orłowska — Katusza (stad.) 13,3, 200 mtr. I. Hanyżowska (stad.) 30,9; 300 mtr. I. Paliszewska Irena (Str.) 4,30; 400 mtr. I. Paliszewska Irena (Str.) 1,55; 500 mtr. I. Paliszewska Irena (Str.) 2,40; 600 mtr. I. Paliszewska Irena (Str.) 2,40; 700 mtr. I. Paliszewska Irena (Str.) 2,40; 800 mtr. I. Paliszewska Irena (Str.) 2,40; 900 mtr. I. Paliszewska Irena (Str.) 2,40; 1000 mtr. I. Paliszewska Irena (Str.) 2,40.

Piłki nożne: Unia — Politejny K. S. 4:2 (3:1). Bramki dla Unii: Nowak 2, Gwóźdź 1, Dudek, oraz Drożdżak i Marzec dla Politejny K. S. — Unia 4:2 (3:0). Sedziował p. Ziolkowski. Nardia — Makabi 1:1 (0:1). Derby lokalne. Bramki zdobył dla Makabi Pielarski, dla Nardii Dattner II. Sedziował p. Stolarski. TKS — Związek Strzelecki (Niwiak) 6:4 (0:2). Bramki uzyskał: Witkowski — 2, Czubała i Szczepiński. Sedziował p. Salomonczyk dobrze Strzelec — Gwiazda 3:0. W. o.

BEDZIN. Zagłębianka — Ruch (Sosnowiec) 2:0 (0:0). Bramki: Dupak i Lewicki. Sedziował p. Czech dobrze. Zagłębianka rezerwowa — Ruch 2:2 (1:1). Sedziował p. Święta. Solvay (Grzódzie) — Sarmacja 3:2 (2:1). Niespodziewana porażka bedzińskich. Bramki dla Solvaya „Jozek” 4:2 i Steinke 1, dla Sarmacji Raczka i „samobójca”. Sedziował p. Salomonczyk dobrze Strzelec — Gwiazda 3:0. W. o.

PRZEMYŚL. Zagłębianka — Ruch (Sosnowiec) 2:0 (0:0). Bramki: Dupak i Lewicki. Sedziował p. Czech dobrze. Zagłębianka rezerwowa — Ruch 2:2 (1:1). Sedziował p. Święta. Solvay (Grzódzie) — Sarmacja 3:2 (2:1). Niespodziewana porażka bedzińskich. Bramki dla Solvaya „Jozek” 4:2 i Steinke 1, dla Sarmacji Raczka i „samobójca”. Sedziował p. Salomonczyk dobrze Strzelec — Gwiazda 3:0. W. o.

Do skandalicznego zerwania meczu doszło w Welnowcu, gdzie outsider Li

rez. Sarmacja rez. 4:3 (2:1). Sedziował p. Cichowski.

DĄBROWA GÓRNICZA. Zagłębie — Płomień (Miłowice) 5:3 (2:2). Bramki dla gospodarzy: Bobaj, Sieradzian, Banasik, Stulek i Mazur z karnego, dla Płomienia Bartos dwa i Mazur. Sedziował p. Grabinski dobrze. Zagłębie rez. — Płomień rez. 5:2 (1:2). Sedziował p. Malecki wzorowo.

CZELADZ. Czładzki K. S. — Brynica 1:1 (0:0). Derby lokalne, wyniki sławne sensacje. Sedziował p. Słoboda, dla Brynicy Włodowicki. Sedziował p. Sosnański b. dobrze. Czładzki K. S. rez. — Brynica rez. 3:1 (1:0). Sedziował p. Radoszewski, Orlela — Saturn (Wielowiec, Komorne) 4:0 (2:0). Sedziował p. Grubowski 2, Oczkowski 1 i samobójca. Mistrz. klasy B.

NIWIKA. Amatorski K. S. — Welnowiec 2:2 (1:0). Sedziował p. A. Trzmiel dobrze. STRZEMIEŻYCE. Bygdza — TUR (Zabkowice) 4:1 (2:0). Sedziował p. Wietorek.

PIASKI. Kazimierz — Piawówka 4:2 (2:1). Mistrz. Bramki dla Kazimierza uzyskali: Mielniak, Augustyn i Poręba. Sedziował p. Łato dobrze.

PRZEMYŚL. Czuwaj Pogon I. B. (Lwów) 3:0 (1:0). Mistrz. ligi okręg. W dotychczasowych rozgrywkach, poza dwoma remisami, Czuwaj nie został jeszcze ani razu pokonany na swoim boisku. Ora zespoły zademonstrowały piękną grę.

Pierwszą bramkę zdobył Dymitrzyn, dalsze dwie Bakowski i Czerniecki II. W zwycięzów najlepiej wypadli: bramkarz Gutlich, lewoskrzydłowiec Czerniecki II i środkowy napad Dymitrzyn.

Sedziował dobrze p. Romaniec. San — Ruch 1:0 (1:0). Mistrz. kl. A. Ruch gra nierówno, mając bowiem stale przewagę, nie potrafił wyzyskać niejednorodnych sytuacji podbramkowych. Bramki dla Ruchu zdobył Turkow z karnego, podczas gdy Ruch też karne nie wykorzystał. Czuwaj (Mościska) — SKS „28” 1:1 (1:0). Mistrz. kl. B. Ora równorzędna. Drużyna miejscowa wygrała do

SENSACJA PIŁKARSKIE NIEMIEC. BERLIN, 2.6. Tel. wł. — Wyniki mistrzostw Niemiec przyniosły o tyle niespodziankę, że w Lipsku, wobec 20 tysięcy widzów, Stuttgart pobili faworyzowany Benrath w stosunku 4:2.

W Dueseldorfie wobec 45.000 widzów Schalke 04 pokonał Policie (Kamienica) w stosunku 3:2.

Final mistrzostw odbędzie się 16-go czerwca w Kolonii. Graja Schalke 04 — V. S. B. Stuttgart.

Szczerbicki skacze 703 cm.

na zawodach Legia-AZS w Warszawie

Ubiegłej niedzieli odbył się na stadionie AZS-u mecz o drużynowe mistrzostwo stolicy między gospodarzami i drużyną Legii, przynosząc sensacyjną w stosunkach warszawskich porażkę akademików 57:61 pkt.

Zwycięstwo Legii było zupełnie zasłużone. AZS wystąpił bez Kostrzewskiego i większość zawodników reprezentowała formę jeszcze zupełnie niedostateczną. Legia natomiast była przygotowana świetnie, a że posiada obecnie liczniejsze rezerwy, potrafiła zastąpić dobre sztafety, których zwycięstwa przesadziły wynik spotkania.

Wyniki zawodów stały na poziomie wysokim. Na specjalne wyróżnienie zasługuje Nojl, który miał już w nogach ciężki bieg na 1000 m. (2:35), a jednak potrafił osiągnąć niedużego potem europejski czas na 5 km, będąc dalekim od dnia ze siebie pełnego wysiłku. Jego możliwości w chwili obecnej są bardzo bliskie okrągłym 15 minut.

Miła niespodziankę zgłosił również Szczerbicki, który przekroczył wreszcie 7 m. w skoku w dal, do czego zresztą był już od dawna predysponowany. Jego styl jest bez zarzutu, a szybkość rozbiegu i odbicie na

pięro w drugiej połowie. Orzeł — Elektrowa 2:2 (2:0). Mistrz. Beniaminek Orzeł prowadził przez 50 minut 2:0.

OSTROWIEC KIEL. Na uroczyste poświęcenie i otwarcie nowej pływalni KSZO (Poznań) — KSZO 25:55, 100 mtr. grzebiel Nowicki (K.) 1:24,7; 300 mtr. Karpiński (K.) 1:13,7; 100 klas. Makowski (K.) 1:28,6; 3 x 100 zmian. KSZO 4:55,6, 5 x 50 zmian. KSZO 3:19,5. Mecz water-polo KSZO — Unia 6:0 (4:0). Bramki: Sosniński 3 (jedna z karnego), Rebin II 2 i Karpiński.

JAROSŁAW. Ognisko — Drugi Sokół (Lwów) 6:3 (2:2). Mistrz. Ligi Obr. Bramki dla Ogniska: Rubin (2), Lipa, Niezabitowski, Tyszkarski i Michalik (z karnego), dla Sokola: Łonski, Wincel i Fitowski. Sedziował p. Szyba ze Lwowa. Turniej slatkowski męskich szkół średnich, wygrał Gimnazjum II przed Szkołą Budowlaną. Wyniki: Gimn. II — Budowl. 2:1; Gimn. II — Gimn. 2:0; Gimn. II — Handl. 2:1; Gimn. II — Handl. 2:1; Budowl. — Gimn. 1:2; Handl. — Budowl. 2:1. Sedziował prof. Ostapik i prof. Skarbowski.

RADOM. WKS. Czarni — KS. Piłka (Białobrzegi) 3:3 (0:1). Mecz o mistrzostwo A. Rad. Pod. rozegrany w Białobrzegach. Bramki dla Czarnych: Mazurkiewicz (2) i „Sindclara”, dla pokonanych — prawy obrońca. Sedziował dobrze p. Przybył.

KS. Granat (Starachowice) — SKS (Starachowice) 4:1. Mecz o puchar Przemyślni Wojen. nio rozegrany w Starachowicach. Bramki dla zwycięzców: Matczewski, Kaczmarek, Michalek i Samulski. Dla pokonanych — z karnego. Sedziował słabo p. Pietrzykowski.

RKS — KS Piłka (Białobrzegi) 4:0. Mistrz. kl. A. Bramki: Badowski, Pietrzykowski (2) i Matyjałowicz. Sedziował p. Trembala. Broń — RKS II 4:0 (2:0). Wynik zbyt wysoki. Sedziował słabo p. Kofka. Proch (Pionki) — RŁTK. 8:2. Zawody tenisowe. Seneca hula podczas reprezentacyjnego dubla Prochu Cwałina, Kamińskiego i para Szczerbickiego — 5:7, 3:6.

PŁSK. Kotłowa — Orzeł 5:2 (0:2). Mistrz.

LOTWA — LITWA 6:1

RYGA, 2.6. — Tel. wł. — Wobec 6.000 widzów reprezentacja Lotwy w nadspodziewanie dobrej formie pokonała reprezentację Litwy w stosunku 6:1 (2:0).

BOROTRA WYGRYWA. PARYZ, 2.6. Tel. wł. — Wyniki finału turnieju pocieszenia wygrał Borotra, bijąc swego rodaka, młodszego Pelizze w stosunku 6:2, 6:4. W finale juniorów triumfował Destremau.

bardzo dobrym poziomie. Można tu oczekiwać dalszej poprawy. Dobre skakał również Twardowski, choć był już zmęczony poprzednimi biegami.

Plawczyk przeszedł wysokość 185 z dużą łatwością. Gorzej powiodło mu się w tym. Podczas atakowania wykończył 3.60 m, tyczka pękła i doskonal skoczek padł na plecy, cudem unikając bardzo groźnej kontuzji. Siedlecki poprawił się w kul, ale w dysku nie spisał się dobrze. Może zresztą przeszkadzała tu niedawna kontuzja, bo praca noś szwankowała wyraźnie.

Wyniki były następujące: 110 m. płotki — Twardowski (AZS) 16,7, 2) Plawczyk 16,6; 5 km. Nojl (L.) 15:25,4, 2) Duplicki (AZS) 16:01,6; 4 x 100 m. Legia 44,4, 2) AZS 44,9; 3 x 1000 m. Legia 8:19,6, 2) AZS 8:20,2; 4 x 400 m. Legia 3:32,4, 2) AZS 3:34.

Skok wysoki: Plawczyk (AZS) 185 cm., 2) Iwanowski (AZS) 170; w dal: Szczerbicki (L.) 7,03 m., 2) Twardowski 6,92, 3) Plawczyk 6,53; tyczka: Kluk 3,60, 2) Plawczyk 3,40; kula: Ise decki (L.) 14,245, 2) Pat's (AZS) 13,44, Zieleniecki (AZS) 13,21; dysk: Siedlecki 41,49 m., 2) Plawczyk 40,42; oszczep: Siedlecki 51,40 m.

W. T.

Motocykliści na torze Chorzowa

CHORZÓW, 2.6. — Tel. wł. — Ogólnopolskie wyścigi motocyklowe na torze ziemnym stadionu WF i PW w Chorzowie zgromadziły dużo publiczności.

Wynik zawodów był następujący: Wyścig o mistrzostwo MKZS Chorzów (6 okrażeń) wygrał Słota (ZS Chorzów) w czasie 2:32,8. W wyścigu australijskim triumfował Jarzabek (ZS Chorzów) z czasem 1:22.

W wyścigu o najlepszy czas dnia — rekord toru z lotnym startem — zwyciężył Baron (Bielsko).

Wyścigi w kategoriach: pierwszy przedbieg wygrał Geyer (250 ccm.) z czasem 2:27,6, drugi przedbieg dla maszyn 350 ccm. (7 okrażeń) wygrał Breslauer w czasie 2:45. W drugim przedbiegu tej samej kategorii zwyciężył Krysta (Bielsko) w czasie 3:05. Eliminacje w kategorii 500 ccm. (8 okrażeń) wygrali Bathelt (Bielsko) i Kępka (Jaworzno).

W finałach zwyciężyli Geyer Erwin (MKZS Cieszyń), w kategorii 250 ccm.; Breslauer (MKZS Sosnowiec) 8 okrażeń kategoria 350 ccm., czas 3:57 i Bathelt (BBKM Bielsko) 9 okrażeń 500 ccm., czas 3:26,97.

Wyścig o mistrzostwo miasta

BIAŁYSTOK, 2.5. — Tel. wł. — Mecz lekkoatletyczny Białystok — Łódź przyniósł zwycięstwo gospodarzom 65:58. Wyniki brzmiały: 100 m.: 1) Zasłona (B.) 11,4, 2) Szydłowski (B.) 11,5; 400 m.: 1) Kucharski (B.) 52,2, 2) Wróblewski (L.) 53,6; 1500 m.: 1) Kucharski (B.) 4:10, 2) Kurpesa (L.) 4:17; 5000 m.: 1) Kurpesa (L.) 16:02, 2) Półtorak (B.) 16:14; 4 x 100 m.: 1) Białystok 45,6 (rek. okr.), 2) Łódź 46,7; w dal: 1) Luckhaus 66,4, 2) Kucharski (Łódź) 63,6; wysoki: 1) Luckhaus 160, 2) Imiela (L.) 155; tyczka: 1) Kucharski (Łódź) 300, 2) Bystry (L.); kula: 1) Błaszczyk (L.) 12,15; dysk: 1) Sawicki (B.) 37,29, 2) Błaszczyk (L.) 36,09; oszczep: 1) Pabiński (L.) 53,44, 2) Zakrzewski (B.) 52,44; sztafeta olim.: 1) Białystok (Kucharski, Szydłowski, Zasłona, Łecka) 3:28,1, 2) Łódź 3:43,2.

Organizacja b. dobra, publiczność

dość duża.

W drugiej rundzie uzyskali Sef

działający tylko po jednym zwycięstwie, a Papee dwa zwycięstwa i dwie klęski.

W finale, w którym udział brało 10 zawodników Papee pokonał tylko Smolara przegrywając wszystkie inne spotkania.

DEWIZA FIRMY
Naprawa dla każdego!
WIEC MUŚ BYĆ TRWAŁY I NIEDROGI!

MOŁODKOWSKI
Plac 3 Mławy 13.

Lekkoatletyczne mistrz. Poznania

POZNAN, 2.6. — Tel. wł. — Mistrzostwa lekkoatletyczne okręgu poznańskiego w klasie A, przysłały z ufnoscią patrzeć w przyszłość. Wyniki Hoffmanna II w trójskoce 13,52 — w skoku w dal Hoffmanna I — 6,92, Gniot — 6,72 — 11 sekund na setkę Jesiorowski, rzut dyskiem Hoffmanna I 39,25, rewelacyjny wynik w skoku wysoki skaczącego Dragi 1,75 i inne napawała nas spokojem. Jedyny rekord okręgu padł na 1500 metrów, a uzyskał go Janowski w czasie 4:15,6, bijąc rekord z roku 1929 obecnego prezesa POZLA p. Bronisława Schwarcza.

W ogólnej punktacji zwycięży

I Konkurs Olimpijski

Jak trzeba głosować

aby mieć maksymalne szanse zdobycia nagrody 200 zł.

niowski.
Zwyczajni
z i Siedak
(1:0). Do
zmianie
przebiega
amki strze
i Markie
ak, Siedzi
nia.
zmi ciągu
Ostrówia.
Kraków,
istrzostwa
undowym,
i boiskami
ni brutal-
toso. Zda-
godnie po-
ać należy
PPN. Wy-
ty nastę-
2:0 (0:0).
mistrza
miast Ma-
2 bramki
mana. Na
wydrżona
za przez
z, wpa-
sędzię.
zani. Po-
owych o-
ości. Se-
(1:0). Za-
biłowa-
zasłuże-
brut-
Bramki
Chowa-
4:2(1:2).
graciami
przerwy
wym okre-
Podgórze
ugie po-
i Uznai-
Podgó-
ebnie gra
0. Po obu
lepsze
ce. Punk-
i Wro-
kochański.
Gra na
ce formy
Bramki u-
(2:1). Gra
Cracovii
edna, dla
eck.
W zawo-
wony klasy
dziewanie
W dru-
misko wy-
nie zwy-
helm Lu-
ki. A. Gra
elca zdo-
Kopiec.
wnie. Do
prowa-
rtów) 3:0
wa
zasie ja-
inowicel)
zczęście
anie się
 Kemp
powodu
kie. Wy-
em m-
sylwet-
kim do
dników,
błagach
Bański
Witkow-

Konkurs olimpijski Przeglądu Sportowego, jak było do przewidzenia, znalazł niezwykle żywy i serdeczny odzew wśród naszych czytelników. Emocjonująca zabawa odgadywania wyników, połączona z możliwością zdobycia 200 złotych i zasiłająca fundusz Polskiego Komitetu Olimpijskiego jest niewątpliwie ewenementem niepowtarzalnym. Śwadczy o tym szereg pełnych uznania listów, które otrzymałyśmy ze wszystkich stron Polski. Dzięki temu nie serdecznie.

To też jesteśmy spokojni, że tegoroczne Konkursy olimpijskie przyniosą plon obfity i pod koniec sezonu nie będziemy mogli obwieścić, że Czytelnicy Przeglądu Sportowego zasilili fundusz olimpijski wieloma tysiącami złotych.

Ponieważ w związku z konkursem otrzymaliśmy kilkadziesiąt przeróżnych zapytań, na najbardziej istotne udzielamy niżej odpowiedzi. Mamy nadzieję, że dla wszystkich, którzy odpowiedzieli, uważnie przeczytają, udział w konkursie nie nasunie już żadnych wątpliwości.

A więc zaczynamy:

P. Jan Kr., Kalisz. Ostateczny termin wysłania kuponu miało być 7-go czerwca, t. zn. że już tego dnia list z kuponem i znacznikiem pocztowym musi być odesłany na pocztę. Temsamem jest ostateczny termin, z którego daty 8, 9 i 10 czerwca będą uniemożliwione, a załóżmy że znaczki — przekazywane na fundusz olimpijski.

P. Jerzy Ogórk., Warszawa. Każdy czytelnik może nadesłać dowolną ilość kuponów — choćby sto, czy nawet tysiąc.

Znacznik — rzecz jasna — musi być czysty, nieostemplowany, gdyż traktuje się go jako pieniądź, które w bilanie jest w kopercie trudno przesyłać, bo mogłyby zaginąć. W związku z tem P. K. Ol. prosi, aby znaczki były wkładane do koperty luźno, a nie naklejane, bo przy oddzieleniu można je łatwo uszkodzić i wtedy traci swą wartość.

P. Stanisław Wal., Krynica. We wszystkich piłkarskich meczach świątecznych, wchodzących w skład konkursu, poza spotkaniem ŁKS — Victoria — o ile drużyny grają będą dwukrotnie — będziemy brali pod uwagę wynik pierwszego spotkania.

Jeśli nikt z czytelników nie odgadnie trafnie i nawet 8-miu z 9-ciu zawodów, wchodzących w skład konkursu, nagroda nie będzie przyznana. Wtedy w myśl regulaminu konkursu 100 złotych zostanie przełane wprost na Fundusz Olimpijski, a drugie sto powyżej zwycięzcy nagrodę w następnym konkursie, tak że wyńsje ona wtedy nie dwieście, lecz 300 złotych.

P. Jan Lesz., Kraków. Każda rubryka pionowa, czy to a, czy b, czy c, stanowi zupełnie odrębną całość. Cho-

dzi o to, żeby odgadnąć wszystkie, bądź 8 wyników jedynie na jednej z trzech rubryk.

Gdyby, jak Pan twierdzi, wszystkie rubryki wypełnić identycznie, po co dawałbyśmy trzy — wystarczałaby jednak tylko jedna. Ale ponieważ kombinacji wyników z 9-ciu meczów może być bardzo wiele, różnorodnie typowane w trzech różnych rubrykach, a, b i c daje trzykrotnie większe szanse wygranej.

„Alot”, Bydgoszcz. Widzimy, że liczy Pan na swą wygraną napewno i już układa Pan plany, jak zużytkować zdobytą nagrodę. Być może, że intuicja Pana nie zawiedzie, ale na wszelki wypadek radzimy „zabezpieczyć się” nadsyłając jeszcze dodatkowo kilka dalszych kuponów.

Bardzo nas cieszy ostatni ustep Pana listu, w którym Pan twierdzi, że gruntu, to powiększyć Fundusz Olimpijski i oblicuje Pan połowę wygranej oddać na ten właśnie cel.

Jakkolwiek jest to sprzedawanie przyszłowiej skóry na niedźwiedziu — trzymamy za słowo.

P. Henryk Biel., Warszawa. To przecież jest takie proste: jedynie w p. anej w rubryce a, b lub c, odpowiadają drużyna wymieniona na pierwszym miejscu, a więc wymienione kolejno na kuponach: Polska, Czechosłowacja, Kraków, Chemnitz, Ruch, Warta, Pogoń, ŁKS i Polonia. Cyfr tych używamy tylko dlatego, że na kuponie nie byłoby miejsca na pisanie nazw drużyn, które czytelnicy typują na zwycięzców, względnie słowa „nieostreżnięta” w wypadku kiedy wpisujemy 0 (zero).

P. Janusz Kos., Piotrków. Komitet konkursowy nie mógłby przecież bez angażowania specjalnych urzędników sprawdzać, dał Boże, kilku tysięcy na desłanych odpowiedzi. Dlatego właśnie nie istnieją kupony „do zachowania” wypełniane przez Czytelników w sposób identyczny jak kupony wysyłane do P. K. Ol.

Kiedy Czytelnik awizuje na karcie

Bydgoszcz

BYDGOSZCZ. W związku z bieżącym „Dziennikiem Bydgoszcz” odbył się mecz lekkoatletyczny pomiędzy Sokół i reprezentacją zlozoną z pozostałych klubów. Jak było do przewidzenia Sokół i, mimo ostabionego składu, pokonał bez trudu reprezentację zdobywając 72,5 pkt., reprezentacja zaś 49,5 pkt. Z lepszych wyników podał: skok o tyczce, który osiągnął 3,60 m. Wynik ten stawia go dotychczas obok Klusa na pierwszym miejscu w Polsce. Majtkowski zaś osiągnął 3,50 m, demonstrując formę ze swych najlepszych czasów.

Wyniki szczegółowe: 100 m. 1) Koccon (Sokół) 11,6 sek., 400 m. 1) Koccon 55,1 sek., 1500 m. 1) Osinski (Sokół) 4:27,8, 200 m. 1) Tobolewski (Sokół) 28,9 sek. (rekord Pomorza), 4 na 100 m. 1) Sokół i w czasie 46,8, sztafeta szwedzka 1) Reprezentacja w czasie 2:11,7, wdał 1) Zieliński (Sokół) i Mackiewicz (R) po 6,36 m., wdał 1) Dziwinski (Kaleki) (Sokół) po 1,70 m., tyczka 1) Zacharski (R) 3,60 m., kula 1) Pawlowski (Sokół) 12,41 m., dysk 1) Dziwinski (Sok.) 38,60 m., oszczep 1) Mikrut Wład. (Sok.) 53,30.

PRZECIWI ODPARZENIU

PUDER DJACHYLOWY „MOTOR”

pocztowej, że zgadł 9 względnie 8 wyników, sprawa jest ogromnie uproszczona z tego względu, że kupony są segregowane według nazwisk, a znaleźć nazwisko jest niepojemnie łatwiej, niż sprawdzić trzykrotnie większą, niż ilość nadesłanych kuponów — cyfrę wyników odpowiedzi.

P. Piotr Lew., Brześć n. Bugiem. Ku

Inowrocław

INOWROCŁAW. Zawody lekkoatletyczne K.P. W. Wyniki: 60 i 100 m. Barczak 7,5 i 12; 800 m. Wojciechowski 2:17,2; 3.000 m. Ozimna 10:15; wdał wdał i tyczka Barczak 6,30; 174 i 270; kula Sucharski 11,81; dysk Kromski 32,28; oszczep Skonieczny 40,69; 4x100 m. WKS 49,2.

Zespołowo: 1) WKS 105 pkt., 2) KPK 96 p., 3) Sokół 61 p., 4) KSM. 45 p., 5) Gopłania 38 p. Z zawodników wyróżnił się Barczak i Sucharski, który startował na zawodach po raz pierwszy.

Należy podkreślić z uwagą, że żaden z klubów wymienionych nie jest członkiem PZLA.

Piłka nożna: Gryf (Toruń) — Gopłania 2:1 (1:0). Mistrz. kl. A. Gryf II — Gopłania II 2:1 (2:0). Mistrz. kl. B. Fatálny poziom. Sędzią chor. Manikowski.

TCZEW. Unia II — Wisła 4:1 (3:0). Mistrz. kl. B. Sędzią wyznaczony nie stawili się.

Lekka atletyka: Gimnazjum — reprezent klubów tezewskich 42:40. Poszczególne wyniki: 100 m. Dunceki (Gim.) 11 s. — rekord Pomorza wyrównany, czas był zgodny na 3 stopniach; skok wdał 5,73 m.; dysk 31,67 m.; kula 10,73 m.; tyczka: Wrzesiński (Gim.) 2,70 m.; 800 m. Kuchński (WKS) 2,17 m. Niejsiński Osrodek Kierownik. Fiz. utworzony został w Tczewie. Wychowawcą jest prof. Jaroszewski.

GRUZIADZ. W rozgrywkach gier sportowych o mistrzostwo Poznania klasy B zwyciężył siatkarz K.P.W. Toruń — O.P.W.K. 2:0 (15:7 i 15:5). Spotkanie towarzyskie w siatkówkę (panie) Sokół — KPW Toruń 2:1 (10:15 — 15:7 i 15:11). Panowie: spotkanie towarzyskie — siatkarz K.P.W. Toruń — Sokół 2:0 (15:10 i 15:5); koszykowi: KPW Toruń — Sokół 42:22. Gra z leknią przeważała gości.

GDYNIA. Turniej tenisowy K. S. Gdynia. Finały: Gra panów: Lanter — Godry 9:7, 6:8, 7:5, 4:6, 6:4, 6:4; debel: Godry, Higersberger — Lanter, Lewenda 2:6, 7:5, 6:4. Panie pol.: Reymanova — Wojciechowska 9:7, 6:8, 8:6; sztafeta szwedzka: Wójcik — Wojciechowska, Pierchalski 7:5, 6:4.

K. S. Gdynia projektuje w r. b. zorganizowanie na swych nowych kortach nad morzem tenisowego turnieju międzynarodowego na wzór Sopot.

L.O.Z.P.N. cofa się

i obiecuje nakłonić do posłuszeństwa Stryja

Konflikt Lwowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej z PZPN, wywołany na tle zarzutu dotyczącego przynależności klubów stryjskich do okręgu stanisławowskiego, przybrał ostatnio dzięki niefortunnej uchwale LOZPN stojącej w obronie stryjan a godzącej wyraźnie w PZPN, tak poważne rozmiary, że PZPN zmuszony był wysłać do Lwowa swego delegata, inż. Przeworskiego z daleko idącymi pełnomocnictwami.

Inż. Przeworski miał tak dalece wolną rękę, że był nawet zdecydowany, gdyby LOZPN obstawał w dalszym ciągu przy swojej uchwale, rozwiązać za równo Zarząd, jak i WG. i D. i powołać z miejsca specjalną komisję, któraaby chwilowo aż do czasu zwołania Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia, prowadziła agendy związkowe.

Pierwsze rozmowy prowadzone przez inż. Przeworskiego, bezpośrednio po przybyciu do Lwowa, wskazywały, że w składzie przyszłej komisji znajdą się osoby zupełnie niezwiązane z LOZPN i stojące zdala od Związku. Do powołania wspomnianej komisji jednak nie doszło, gdyż cały konflikt został załatwiony zgodowo, dzięki wyraźnej kapitulacji LOZPN.

Posiedzenie pełnego Zarządu LOZPN przeprowadzone w obecności inż. Przeworskiego, powzięło uchwałę, w której stwierdziło, że nieprzylecie do wiadomości faktu zawieszenia klubów stryjskich przez PZPN, miało jedynie na celu wyrażenie protestu przeciwko uchwale Walnego Zgromadzenia PZPN

pony należy wysłać wyłącznie pod adresem: Polski Komitet Olimpijski, Warszawa, Wiejska 11, m. 16. Konkurs Olimpijski. Rzecz jasna, że w jednej kopercie może być szereg kuponów od różnych osób: odczytają się wtedy na kosztach przesyłki.

Jeśli list zaginie P. K. Ol. nie może za to odpowiadać. Jest to wyrażnie za strzeżone w regulaminie.

Mamy nadzieję, że wyjaśnienia zamieszczone wyżej nasławiły ewentualne wątpliwości w sposób dostateczny.

Narazie przypominamy raz jeszcze: Konkurs zamykamy dn. 7-go czerwca, a kupon zamieszczony w dzisiejszym numerze

jest już przedostatnim kuponem w I Konkursie Olimpijskim.

Dlatego radzimy nie zwlekać i rzucić na szalę losu swą półzłotówkę. Jeśli nawet się nie wygra, pozostanie wielką napewno satysfakcją, że przyczyniło się choć w drobnej mierze do godnego reprezentowania sportu polskiego na Olimpiadzie w Garmisch i w Berlinie.

A. Z. S. Warsz. mistrzem siatkówki

Tegoroczne mistrzostwa Polski piłki siatkowej rozegrane w Wilnie zgromadziły 6 drużyn. Zabrakło jednak drużyny YMCA, Kraków, która mała poważne szanse zdobycia jeżeli nie mistrzostwa, to przynajmniej wicemistrzostwa Polski, rywalizując z AZS warszawskim, faworytem turnieju.

Poziom sportowy mistrzostw tegorocznych w porównaniu z ubiegłymi był stosunkowo niższy. Jedyną i tylko AZS. zademonstrował wysoki poziom.

Fatálne było z pogodą. W pierwszym dniu zawodów padał grad ze śniegiem. Boiska były oziębłe, a na ławkach zgromadziło się mało widzów.

Turniej odbywał się w dwu grupach, I: AZS. (Wilno), KPW. (Poznań) i Strzelec (Łódź); II: AZS. (Warszawa), Sokół (Toruń) i Sokół (Lwów). Z każdej grupy wchodziły do finału 2 pierwsze drużyny.

Przed zawodami drużyny oddały hold Marszałkowi Piłsudskiemu jedno minutowe milczenie.

Wyniki pierwszego dnia są następujące: AZS Wilno — KPW Poznań 2:0 (15:12, 15:9). W AZS. najlepiej grali Muerwin, Suratto i Hołownia, a w KPW. Szymura (bokser) i Kasprzak (wioslarz).

Sokół Toruń — Sokół Lwów 2:1 (18:16, 3:15, 15:9). Poziom meczu niski, ale walka bardzo zażarta. W drugiej Turnia filarem był znany lekkoatleta Tilgner.

AZS. Wilno — Strzelec Łódź 2:0 (15:5, 16:14). Wilnianie wygrywały bez większego trudu. Łódzianie reprezentują się słabo. Żle ścinają i źle bronią. Drużyna jest źle zgrana.

AZS. Warszawa — Sokół Lwów 2:0 (15:9, 15:7). Warszawa gra bardzo dobrze. Wyróżniają się Nowakowski i Wirszyllo.

AZS. Warszawa — Sokół Toruń 2:0 (15:3, 15:10). Toruńczycy do głosu doszli dopiero w drugim secie, ale nie mogli bronić silnych bomb strzelanych przez akademików.

Do gier finałowych zakwalifikowały

Trzy listy typowanych wyników

precyzyjny

wytworny

z zegarek

Lissot

ANTYMAGNETYCZNY

NIE MAGNETYZUJE SIĘ od TELEFONU, RADIA i MOTORU

ostatnie następujące drużyny: AZS. Wilno i KPW. Poznań z pierwszej grupy i AZS. Warszawa z Sokół toruńskim z drugiej grupy. O 5 i 6 miejsce w drugim dniu mistrzostw walczyli: Sokół Lwów ze Strzelcem Łódź.

Tytuł mistrza zdobył ostatecznie AZS warszawski. Najlepszym graczem turnieju był Tilgner z Sokola toruńskiego, który przy wadze przeszło 100 kilo potrafił ścinać piłki niemożliwie do przyjęcia. Jako technik najlepiej prezentował się gracz AZS warszawskiego Wirszyllo. Z drużyny Kol. PV z Poznania należy wyróżnić Kasprzaka i Łola. Z AZS-u wileńskiego Italko.

Wyniki techniczne finałów były następujące: AZS Warszawa pokonał kolejno: AZS wileński 15:11, 15:9. KPW Poznań 15:10, 8:15, 15:12, Sokół Toruń 15:7, 17:15.

AZS wileński pokonał KPW (Poznań) 15:8, 17:15, a Sokół (Toruń) 15:13, 8:15, 15:7.

Sokół (Toruń) pokonał KPW (Poznań) 15:10, 4:15 i 15:11.

Organizacja zawodów, która spoczywała w rękach majora Mierzejewskiego i Bohdana Dzierżbińskiego, wzorowo, zainteresowanie zawodami, ze strony publiczności spore.

Adres

Imię i nazwisko

Turnieje tenisowe w całym kraju

W Wilnie odbył się międzymiastowy mecz tenisowy o charakterze międzynarodowym. Tenisiści Rygi walczyli z graczami Wilna. Łotwie reprezentowali najlepsi gracze na czele z mistrzem Bertin-Berzheim.

W pierwszym dniu wyniki były następujące:

Bertin-Berzin — Grabowiecki 2:6, 1:6, 6:4, 6:4, 6:2. Grabowiecki prowadził w pierwszych setach, ale w trzecim załamano się. Łotysz nie reprezentuje jednak wysokiej klasy, psując szereg łatwych piłek.

Kronberg — Kewes 6:1, 6:3, 7:5. Łotysz bije łatwo drugą raketę Wilna. Kronberg ma opanowane piłki, gra spokojnie, Serw słaby.

Wuszkalin pokonał Dowborowa 6:0, 6:3. Łotyszka gra niezłe, bardzo dobrze plasuje piłki.

W pierwszym dniu rozegrano tylko sety gry podwójnej panów. Kronberg, Bertin-Berzin (L.) — Grabowiecki, Kewes (W.). Wilnianie wygrali z trudem pierwszego seta 9:7, ale przegrali drugi 4:6. Walka równorzędna i ciekawa.

W drugim dniu wyniki były następujące: Kewes (Wilno) — Bertin-Berzin (Łotwa) 2:6, 6:4, 6:3, 2:6 i 6:0. Kewes wywalczył pierwszy punkt dla Wilna. Grabowiecki (Wilno) — Kronberg (Łotwa) 6:2, 1:6, 4:6, 0:6. Grabowiecki. Hohentingerowa — Bertin-Berzin, Gwuszk 7:9, 6:3, 6:8. Kewes, Grabowiecki — Bertin, Kronberg 2:6, 2:6, 6:4, 2:6.

POZNAN, 2.6. — Tel. wł. — W turnieju tenisowym otwartym, zorganizowanym przez poznański AZS na kortach własnych brało udział prawie 80

tenistów. W finale zwyciężył Tłoczyński II, bijąc Beldowskiego 8:6, 4:6, 8:6, 6:2. Beldowski nie wykazał swej pełnej formy, gdyż w sobotę zdawał maturę (z wynikiem pomyślnym). Gra pojedynczą panów wygrała 12-letnia Holanowska, pokonawszy Golonkova 3:6, 6:3, 6:0. W grze juniorów zwyciężył Mieczysławski — Wiechcia w stosunku 6:3, 6:2. Grę podwójną wygrała para: W. Schulz, Beldowski, bijąc 4:6, 1:9.

W finale gry mieszanej Jaskowiakówna i Beldowski pokonali parę Buszówna i Tomaszewski w stosunku 1:6, 6:3, 6:3. Wreszcie grę podwójną wygrała para Mieczysławski, Kaźmierski, bijąc parę Perick i Wiechciec w stosunku 6:0, 10:8.

MISTRZOSTWO MAŁOPOLSKI

Już drugi turniej nie zostaje w tym roku ukończony, ale tym razem organizatorzy wybrali fatalny termin, gdyż wszyscy musieli się zaraz rozjechać, co to do Warszawy na obóz treningowy (Tartowski) czy to na zawody w Chorzowie.

Najważniejszym dla polskiej klasyfikacji wynikiem jest zwycięstwo Spychała nad Bratkim. Spotkanie to rozegrane we czwartek rano w czasie deszczu na śliskim korcie nie odpowiadało ruchliwemu Bratkowi, i dowodnił jednak, iż jest on tylko dubista. Można tu było mówić prawie o różnicy klasy — tak wielką była przewaga Spychała w dłuższej wymiarze.

Drużyna finalistów był Tartowski po łatwym zwycięstwie z Lechnierem 6:0, 6:0 i Herbstem, który stawiał tylko w drugim secie pewien opór 6:0,

6:4. Para Tartowski i Bratek to dobra klasa — Malcużyński ze Spychała nie istnieł na korcie — 6:1, 6:1. Resztą gier jak i tragiczne mixty, w których walczone naprzemiennie z własnymi partnerkami (Becker — Bonicka) i niespodziewanemu walkowerami utonęła w majowym deszczu.

Najciekawsze, jeśli chodzi o przebieg gry, było spotkanie Herbsta z Holanową. Ten ostatni już znowu udowodnił, że przy najmniejszej niedopasowości nerwowej lub fizycznej przegrywa z przeciwnikami znacznie niższej klasy.

Becker i Stadler godnie reprezentowali Śląsk, a zwłaszcza gra Beckera ze Spychała stała na doskonałym poziomie. E. Liebling grał zbyt wolno, aby mógł mieć atakującą Bratkę.

Mimo ulewnej deszczu udało się jednak doprowadzić we czwartek po południu korty do możliwego stanu i rozpoczęto finał. Tartowski po kilkakrotnej wymianie piłek zdobywał wszystkie punkty, ale piórunkącego drał, którym uzyskuje większość punktów. Drugi set zwłaszcza wywodził ją jego przewagę; ale nagle przychodziła dobra passa Spychała wyciągającego 6 gier z rzędu. Po krótkiej przerwie, gdy padają już pierwsze krople deszczu, Tartowski gra znowu wspaniale, lecz śpieszy się zabardzo i przegrywa przy 5:0 decydująco. Gema. Ulewa przerywa grę definitywnie; wo-

bec tego, że Spychała nie chciał się poddać, dokonanie będzie rozegrane w Warszawie na oboz e treningowym.

Finał gry panów Blanksteinowa — Parafinska odbył się w niedzielę, juniorów, Spychała — Kończak w Chorzowie, dokonanie singla w Warszawie, a debła — przy okazji.

KRAKÓW — 2.6. — Tel. wł. — Przerwy w czwartek turniej tenisowy o mistrzostwo Małopolski zostanie ukończony w Warszawie dopiero w czasie krajowych mistrzostw Polski (ze względu na wyjazd Tartowskiego i Bratka).

W półfinale gry podwójnej panów Becker i Czetwertyński pokonali Lieblinga i Herbsta. W finale spotkają się w Warszawie Bratek — Tartowski i Becker — Czetwertyński.

W grze mieszanej para Parafinska — Liebling pokonała parę Marguliesowa — Herbst i Bonicka — Becker.

CHORZÓW. 2.6. — S.ódme, między narodowe tenisowe mistrzostwa Chorzowa nie wypadły tak, jak się tego naogół spodziewano. Mistrzostwa, choć przeprowadzone w skromnej obsadzie dostarczały widzom nielada sensacji w postaci walki finałowej w singlu panów Bratek — Spychała.

Walka stała na dobrym poziomie, trzy mając widzów przez całą godzinę w niesłychanym napięciu. Początkowo więcej do powiedzenia miał warszawianin, który w pierwszym secie prowadził 5:2, a przy stanie 5:4 prowa-

dził nawet 40:0, by przegrać ten set 5:7, a następnego 3:6.

Naogół liczone, że Bratek wygrał ten set lekko, stało się jednak inaczej. Spokoja i precyzyjna gra Spychała dokonała wprost cudu w postaci wygrania trzech następnych setów 8:6, 6:4, 7:5. Bratek w tej fazie meczu grał „na warjata”, za często chodził do siatki, gdzie warszawianin mijał go kilka razy bardzo szczęśliwie. Najbardziej zażarta walka toczyła się w ostatnim secie. Spychała prowadząc 4:1, pozwolił Bratkowi nawet wyrównać na 5:5, jednak nie oddał już dalszych punktów.

Turniej potrwa jeszcze kilka dni, gdyż do rozegrania zostało sporo konkurencyj. Ukończono jedynie single panów, gdzie do finału zakwalifikowały

sie Köhlerowa i Lilipówna. Spotkanie wygrała warszawianka 6:4, 6:1. Na wyróżnienie jednakowoż zasługuje Słazaczka, która po rocznej przerwie wykazała, jak na nasze stosunki wcale niezłą formę.

W finale gry mieszanej zobaczymy Spychała z Lilipówną i Bratkę z Wretowską. U juniorów mistrzostwo zdobędzie niemal napewno Kończak. W grze podwójnej panów trudno typować zwycięzców.

W turnieju chorzowskim odbył się pozmian finał juniorów o mistrzostwo Małopolski, który naskutek deszczu nie doszedł w Krakowie do skutku. Spychała zatrzymał i tutaj, bijąc nadzieję tenisistów górnośląskiego Kończaka (KKS Pogoń) 6:0, 6:4.

Zgłoszenia do mistrzostw Polski

Do mistrzostw Polski w tenisie zgłosili się w dalszym ciągu z Katowic: Volkmerówna, Stephanówna, Phal, Grzesiek i Becker. Volkmerówna gra mixta z Hebdą a Stephanówna z Phalem.

Z Krakowa są zgłoszeni: Herbst, Liebling, Horain, Nawratil, Czyżowski, Parafinska, Duble: Liebling — Herbst, Horain — Spychała.

Z Warszawy zgłosił się dotychczas tylko Goldstein (WKS).

Losowanie odbędzie się przypuszczalnie w śróde.

podwójnej panów: pary Tłoczyński—Hebda, Popławski — Majewski, Gotschalk — Strzelecki, Tarasiewicz — Piechocki. Do gry mieszanej pary: Jedrzejowska, Tłoczyński, Neumanów na, Majewski.

Jedrzejowska J. wyjeżdża w czwartek do Krakowa i weźmie udział w meczu AZS krakowskiego z akademickim Wiednia. Jedrzejowska spotka się w grze pojedynczej z Krauss.

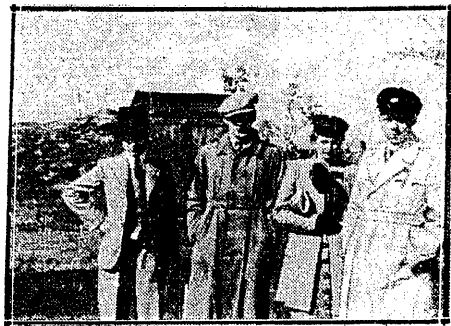
Jasinski rozpoczął już trening w Krakowie i wczoraj wyjechał na miesiąc na obóz treningowy do Wilna. W obóz treningowy w Krakowie wzięto udział około 10 juniorów. Najlepiej zapowiada się 15-letni Jurasz, pozatem dobrze se prezentują Pogonowski (16 lat) i Skonieczny (17-letni).

Ten ostatni ma 185 cm. wzrostu. Końbiego narybku Kraków zupełnie nie posiada.

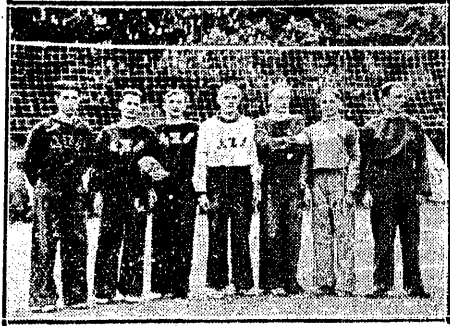
Do mistrzostw Polski w tenisie Legia zgłosiła następujących zawodników: Gotschalka, Majewskiego, Popławskiego, Piechockiego, Strzeleckiego, Tarasiewicza. Panie: Jedrzejowska Zofia, Jedrzejowska Jadwiga, Neumanówna. Do konkurencji juniorów: Gotschalka i Strzeleckiego, do gry prowa-

Poważny poziom obrad walnego zjazdu P.Z.H.L.

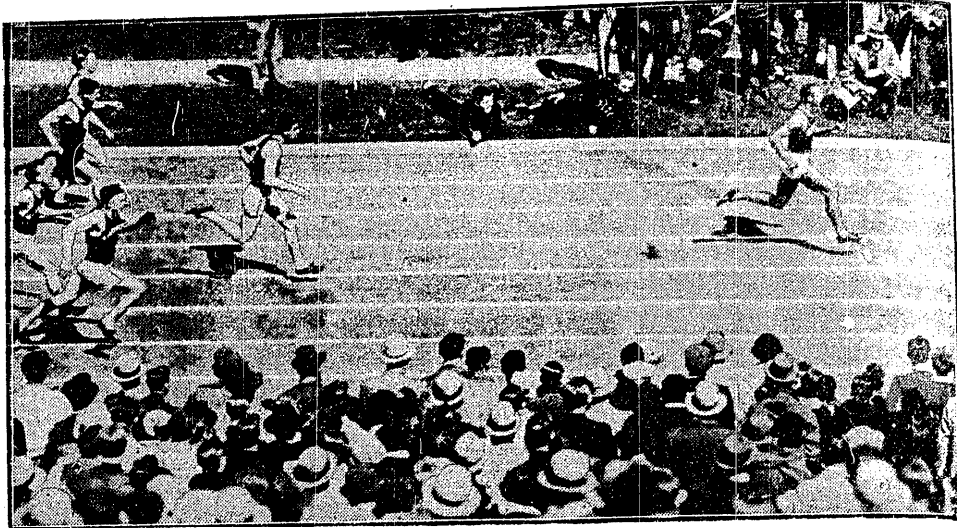
rokuje sportowi hokejowemu na lodzie dobra przyszłość



RAKIETY ŁOTEWSKIE W WILNIE
od lewej stoją: Bertin - Berzin, pani Wuszkala, Kronbergs i Bukowski (Wilno).



A.Z.S. WARSZ. MISTRZ SIATKÓWKI
Nowakowski, Wirszylo, Leitner, Weber, Stypinski, Litz, Kozłowski, Staniszewski.



AMERYKANIN JESSE OVENS BIJE REKORD ŚWIATA NA 220 M. PRZEZ PŁOTKI
Jak widzimy, rywale czarnego sprintera pozostali w tyle o dobre kilka metrów.

Jak to często bywa — wielka chwila zrodziła mały deszcz. Było to tem szczęśliwsze, że burze sportowe rzadko tylko przyczyniają się do oczyszczenia atmosfery.

Pieknej harmonii, jaka zakręciła się w sali konferencyjnej P. Z. H. L., nie zdołali zamieść pomruki grzmotów — wspomnień minionych zaburzeń atmosferycznych.

Fakt, że wcale bogaty program walnego zgromadzenia Polskiego Związku Hokeja na Lodzie skonsultowano w rekordowym czasie sześciu godzin i to przy wcale pięknym komplecie, podkreśla w naszym zdaniu wartość zebrań, które zdobyły się faktycznie na pochwale godny poziom, co w warunkach naszych nie należy niste ty do zwykłych wydarzeń.

Krótko mówiąc: walne zgromadzenie P. Z. H. L. stało na wyższym poziomie, niż sale obrad opuszczało się bez niesmak, jaki tak często powstaje przy podobnych imprezach.

Sprawnym przebieg obrad miał źródło swe w zrozumieniu ze strony znakomitej większości delegatów, że krytyka nie może być celem samym w sobie, lecz zawierać powinna twórcze pierwiastki, na których oprzeć się musi ostateczne konkluzje.

Dzięki tak szczęśliwej konstelacji uporano się stosunkowo szybko z krytyką działalności zarządu, który przyznawał się zresztą lojalnie do niektórych niedociągnięć, oraz ustalono w ogólnych zarysach plan pracy na najbliższą przyszłość, mając na oku usprawnienie organizacyjnie związku oraz stworzenie podłoża pod zdrowy rozwój sportu wv.

Głośna sprawa Ogniska znalazła ostateczny epilog w wyjaśnieniach z których wynikało, że szale na niekorzyść Wilnian przechrzcił kapitan sportowy B. Sachs, którego znów zraziła niesubordynacja graczy wileńskich na obozie w Katowicach.

Wobec tego, że p. Sachs przed miesiącem ustąpił ze swego stanowiska, delegat Wilna p. Nieciecki przewidywał swe początkowe stanowisko i przy głosowaniu nad uchwaleniem zarządowi absolutorium przylgnął się do akłamacji.

Na niedzielnej zebraniu udało się też wreszcie zakończyć kompleks spraw związanych z mistrzostwami świata w Krynicy i ekspedycją amerykańską, co od szeregu lat stanowiło uciążliwy balast u nóg PZHL.

Gen. Witkowski i dr. Polakiewicz wystosowali do walnego zgromadzenia list, w którym stwierdzają, że wobec niezatwierdzenia od trzech lat próby ich o zbadanie wszystkich aktów i rozliczeń w związku z mistrzostwami świata w Krynicy wycofują ją i w przyszłości nie będą poczuwali się do obowiązku udzielania jakichkolwiek wyjaśnień w tej sprawie.

Wobec tego, że w swoim czasie walne zgrom. PZHL udzieliło zarządowi, który przeprowadzał mistrzostwa świata absolutorium, postanowiono przyjąć wspomniany list do wiadomości i uważać sprawę za załatwioną. Równocześnie wobec ustalenia przez komi-

sję rewizyjną wszystkich pozycji w związku z ekspedycją amerykańską uchwalono udzielić ostatecznego absolutorium zarządowi PZHL za kadencję 1931/32 r. Za wnioskiem w tym kierunku padło 188 głosów, przeciw 28 przy 5-ciu wstrzymujących się.

W ciągu dyskusji okazało się, że statut PZHL jest pełen dziur i luk. Dzięki temu jest on instrumentem — jak trafnie wyraził się p. Statter — na którym równie dobrze mogą sobie pokręcać palce kluby, jak i sam zarząd.

Delegaci skarżyli się też na sposób organizowania obozów, do których nie miały dostępu gracze słabszych drużyn, domagali się u-

regulowania spraw sędziowskich, poświęcenia większej uwagi zagadnieniom wyszkoleniowym i pozostawienia klubom większej swobody w dysponowaniu terminami, a nie zainowowaniu ich przez PZHL na imprezy międzynarodowe.

Na podstawie wniosku komisji rewizyjnej uchwalono przez akłamację absolutorium, równocześnie i na wniosek p. Stattera, polecono zarządowi, by w ciągu trzech miesięcy zrealizował te pozycje kasowe, które komisja rewizyjna usta-

liła jako należności PZHL-u. W szybkim tempie odbył się wybór nowych władz. Komisją-matką w składzie dyr. Zagórski (Lwów), red. Nieciecki (Wilno), red. Statter (Kraków), p. Kocaj (Poznań) i p. Skulicz (Śląsk) już po dziesięciu minutach ustaliła następującą listę: prez. kons. Hulaniński, I-szy wiceprez. red. Chrzaniowski, II-wiceprez. dr. Zarzycki, sekr. p. Nowak, skarż. p. Łabentowicz, kapitan sportowy prok. Kulej, członkowie zarządu dr. Białkowski,

mec. Krygier, inż. Lalewicz, inż. Łupalski, Komisja rewizyjna: p. Szczep, Zawadzki, Kocaj i Buchholz.

Liste te przyjęto przy sprzeciwie 8 głosów.

Opracowanie statutu postanowiono pozostawić nowemu zarządowi z tem, że ma on nadejść w ciągu dwóch miesięcy po wydaniu przez ZZ statutu ramowego opracować statut oraz postanowienie PZHL i dla uchwalenia ich zwołać nadzwyczajne walne zgromadzenie PZHL, przyczem delegacja lwowska ofiarowała się przygotować odpowiedni projekt.

Preliminarz budżetowy ustalono w maksymalnej kwocie na 47.505 zł, biorąc pod uwagę konieczność stworzenia obozu przedolimpijskiego i t. p. przygotowani.

Na wniosek dyr. Zagórskiego uchwalono wreszcie, że względu na przygotowanie olimpijskie, odwołać mistrzostwa Polski na r. 1935/36 z tem, że odbywać się będą mistrzostwa okręgowe, oraz zorganizowany zostanie turniej o puchar PZHL, w którym uczestniczyć mogą wszystkie kluby bez absorbowania jednak graczy zajętych w obozie. Przyjęto w końcu wniosek mgr. Osieka, zalecający Zarządowi stworzenia komisji wyszkoleniowej.

Dla pamięci zanotować należy, że zebranie otworzył p. red. Chrzaniowski, który wezwał do uczczenia pamięci Marsz. Piłsudskiego jednominutowym milczeniem. Na wniosek dyr. Zagórskiego uczczono również pamięć zasłużonego sportowca inż. Rosenstocka.

Przewodniczył dr. Mielech. P.U. W.F. reprezentowany był przez p. Przybysławskiego. Z.Z. — przez p. Kuchara. Na 86 klubów zrzeszonych w PZHL reprezentowanych było 56, dysponujących 216 głosami, z czego Lwów skupiał 62 głosy. W ostatniej fazie zgromadzenia uchwalono specjalne podziękowanie p. dr. Mielechowi za sprawne prowadzenie obrad oraz ustąpienie zarządowi — za wielki nakład trudu i pracy.

(Prezes PZHL p. kons. Hulaniński nie był obecny, ponieważ bawił oboenie na urlopie. Przesłał on jednak, utrzymywany w lekko, dowcipnym tonie list, który przyczynił się w znacznej mierze do wytworzenia z miejsca sympatycznej atmosfery.

Organizacja, spoczywająca w rękach S. O. Z. Kolarskiego wypadła zadowolająco. Sędzią głównym był p. Nowiaszak.

SIEDLCE, 2.6. — Tel. w. — W wyścigu kolarskim na 150 km. o mistrzostwo województwa lubelskiego zwyciężył Chwedoruk (I. TK Siedlce) w cz. 5 g. 3 minuty.

GRUDZIĄDZ, 2.6. — Mistrzostwa kolarskie województwa pomorskiego wygrał Jamroga w rekordowym czasie 4:47:26.

Kolarze desygnują mistrzów szybkości podczas zawodów wojewódzkich na dystansie 150 klm.

Mistrzostwa województwa warszawskiego miały odpowiedzieć na pytanie, który z naszych kolarzy jest obecnie najszybszy, który nie opiera swych triumfów na taktyce, rutynie, czy spryście.

Po raz pierwszy od trzech lat bowiem jechano znów na czas, a nie ze wspólnego startu.

Mistrzostwa przyniosły wynik zupełnie nieoczekiwany. Zwycięzył zawodnik, którego nazwisko ani razu jeszcze nie odeszło listy zwycięzców wyścigu szosowego, zawodnik, o którym wiedziano, że jest czołową obojętnością, ale który nigdy nie wchodził w rachubę przy obliczaniu jakichkolwiek szans.

Był nim młody, bo zaledwie 21-letni Robert z Orkanu. Ruszył ze startu jako czwarty. Szybko przegonił trzech swoich konkurentów i potem sam już uciekał innym. Na półmetek wpadł pierwszy, mając najlepszy czas: 75 km. — 2:21, a na metę w Chranasowie w 4:35:28. Stanowi to przeciętną około 33 km. na godz.

Na trasie tymczasem zdażył wycofać się Igo, który po zdjęciu numeru zaofiarował swoje usługi Cieniewskiemu i prowadził go do chwili, aż nie spostrzegł tego sędzia lotny. W konsekwencji Cieniewskiego spotkała dyskwalifikacja. Igo uniknął tego losu jedynie dlatego, że wycofał się wcześniej z konkurencji. Zdyskwalifikowany został również i Kielbasa, jadący w grupie ośmiu zawodników, która uczyła się Kapiaka Józefa. Targowski natomiast wycofał się.

Drużni miejsce za zwycięzcą Bobem zajął Zieliński (Skoda), w czasie 4:37:49, 3) Michalak (Fort Bema) 4:40:08, 4) Mertiz (Iskra) 4:42:15, 5) Konopczyński Wład. (Swit) 4:43:59, 6) Kudert (Skoda) 4:44:18, 7) Starzyński (Legia) 4:45:20, 8) Kapiak J. (Pr.) 4:45:23, 9) Olecki (Iskra) 4:46:13, 10) Ignaczak (Prad) 4:47:00. Wasilewski znalazł się na dwunastym miejscu. Startowało 50. Wyścig ukończyło 42.

Równocześnie odbył się wyścig na 75 km. dla nieliczonojowanych. Zwyciężył w znakomitym czasie Pienko z Okranu, przebiegając trasę w czasie 2:05:11, przed Mazutem z Orlecia

2:05:11,2. Mańkowskim (Orkan), Królikowskim (niestowarzyszony), Flisiakiem (Orkan) itd.

ŁÓDŹ, 2.6. Tel. w. — Szosowe mistrzostwa województwa łódzkiego rozegrane dziś na szosie pabianickiej w kierunku Wielunia, zgromadziły na starcie doborową stawkę 26 kolarzy, wszystkich, którzy ośmielili mieli tu do powiedzenia, a więc z Wierkiem, Kołodziejczykiem, Odartusem i Wójcikiem na czele.

Losowanie było korzystne dla Wierka, który wystartował jako trzynasty, podczas gdy Kolski wystartował jako trzeci, a Kołodziejczyk jako piąty. — Przed Łaskiem, na najgorszym odcinku drogi, wskutek dwóch kolejnych defektów wycofał się obiecujący kolarz Makabi Kolski. Następnie wycofali zostali przez głównego sędziego trzech zawodników Wimy: Brajer, Balder i Kasprzak, którzy korzystali z prowadzenia obcych kolarzy względnie motocykli.

Kołodziejczyk i Wierka jechali wspólnie. Pierwszy był już na przedzie po 50 km. jazdy i pewny siebie jechał w grupie z Bartosikiem, Treterem i Janakiem, nie siląc się już absolutnie na robienie czasu. Wierka tymczasem u mniejsze rozłożył swe sily, jechał przez cały czas równo i z obliczeniem. Na 100 km. ma Wierka w stosunku do rywala Kołodziejczyka już 4 minuty nadrobione. Mimo to zwiększa jeszcze tempo, które chwilami przekracza 35 km. na godzinę. We Włodawie prowadzący wyścig wspomnianą czwórka doznaje wypadku. Bartoszek spada i pociąga za sobą Janiaka. Korzystają z tego Kołodziejczyk i Treter i uciekają. Tempo ich jednak nie przekracza 30-ki. Na ostatnich 10 km. Kołodziejczyk gubi swego partnera i jako pierwszy mija metę. Zwycięzcą jednak w wyścigu pozostał Wierka (Resursa), w doskonałym jak na warunki terenowe czasie 4-g. 48 m. 3 s., co daje mu przeciętną około 32 km. na godz. Jako drugi sklasyfikowany jest Kołodziejczyk (Wima) z czasem 4:54:24, 3) Odartus (LKS) 4:55:36, 4) Zając (LKP) 4:56:54, 5) Banaszek (Wima) 4:58:33, 6) Stefanski (Zjedn.) 4:59:37, 7) Leskiewicz (Wima) 5:00:47, 8) Hoischneder (LKS) 5:00:50, 9) Kra wlec 5:01:36, 10) Schmidt 5:01:37. — Bieg ukończyło 21 kolarzy. Sędzią głównym był p. Artur Thiele.

KRAKÓW, 2.6. — Tel. w. — W dniu dzisiejszym rozegrany został wyścig o mistrzostwo województwa krakowskiego. Wyścig rozegrano w trzech kategoriach na trasie: Kraków — Liszki — Mysłowice — Kraków, na dystansie 150 km. W mistrzostwie zwyciężył Duda (Garbarnia) 4:55:15, przed Wandorem (Legia) 5:04:10 i Smiechowskim (Legia). Wyścig tu-



ZWIERYNIECKI K. S. LIDER KRAKOWSKIEJ KL. A.
Od lewej: Hiks, Kopyczyński, Pamula, Wozniak, Puta, Schindler, Kozera, Cyganik, Baraa, Rutkowski

LANDRYNY
Wedla
najwyższy gatunek.



MASZEWSKI KONCZY SZTAFETĘ 3x1000 MTR.
wygraną przez Legię w czasie 8 m. 19 sek. Na dalszym planie Virion (L.) walczy z Majkowskim (AZS).

Na lodzie i kajaki DYKTY wodoodporne

odznaczane 2 złot. medalami M. H. i Przemysłu i Wystawy Sport. Wodnych, produkcji fab. B-cia Konopczy — Mosty. Wyłączne zastęstwo f. „Janus” Handl. i Przemysł Drzewny Sp. z o. o. Warszawa, ul. 6 Sierpnia 18. Tel. 9-43-02.



L. K. S. — LEGIA 1:0
Pegza prowadzi piłkę; na lewo Skrzypczak i Fliegel

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrii i Węgrzech zł. 2.40 miesięcznie, kwartalnie zł. 7. W innych krajach europejskich oraz zamorskich zł. 3 miesięcznie, kwartalnie zł. 9. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm., szerokości szpalty red. zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Wydawca i drukarnia: Nowoczesna Spółka Wydawnicza, S. A. Warszawa, Marszałkowska 3. Centrala Tel.: 8-02-40. Konto w P. K. O. 13120. Redaktor przyjmuje we wtorki, środy, piątki i soboty od 12 do 13-ej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI

Filija: Jasna 10, tel. 693-72.